Nr. 222 Kraków, Sobota 13 Sierpnia 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Wiec katolicki
w sprawie włościańskiej.

Już wczoraj donosiliśmy w kronice politycznej, iż posłowie Kozłowski Povsche wnieśli rezolucję dotyczącą polepszenia bytu materjalnego warstwy włościańskiej. Obecnie dodać wypada, iż wiec rezolucję zaprojektowaną przyjął, jak również przytoczyć treść rzeczonej rezolucji, która tak bardzo interesuje nasz kraj, i z którą wiąże się nazwisko rodaka.

Pierwszy punkt rezolucji jest wezwaniem ze strony wiecu katolickiego, wystosowanem pod adresem ciał prawodawczych i władz administracyjnych. Wiec nazywa sprawę podniesienia dobrobytu włościańskiego „jedną z najpilniejszych“ i łączy jej załatwienie najściślej z utrzymaniem porządku społecznego i państwa, wskazuje, iż byt warstw włościańskich „leży w interesie idei katolickiej, monarchicznej i zachowawczej...“

Poraz pierwszy z siłą i stanowczo zaznaczony został na tak poważnem i licznem zgromadzeniu nierozdzielny związek, jaki istnieje pomiędzy stanem chłopskim, a tem wszystkiem, co się zowie tradycją, religią, obyczajem praojców, ładem społecznym i trwałą budową polityczną... Nie od dzisiaj centrum w Niemczech i stronnictwa „klerykalne“ w Austrji zachodniej przedstawiają w parlamentach warstwę włościańską, wyrażają jej uczucia, wierzenia, bronią jej interesów. Obecnie staje się prawdą międzynarodową, iż krzepkość moralna, — w których to słowach zawrzeć można krótko to, co wszystko wyżej wymieniliśmy — jak n źródła, w milionach tej szarej rzeszy pracującej, zdrowej, niezepsutej — czerpie początek. I nawzajem, w idei zachowawczej tkwi najdokładniejsza formuła interesów włościańskich. Nie zbawi chłopa liberalizm, da go bowiem zjeść żydowinom, niepotrzebny chłopu socjalizm, dopóki grunt swój ma i chatę, ma bowiem w ręku swem narzędzia do pracy, a więc od socjalizmu nic do uzyskania... Im więcej dobrobytu, im więcej oświaty w stanie włościańskim, na tem trwalszej podstawie wsparty konserwatyzm kraju, prędzej bowiem, czy później „chłopski rozum“ wskaże ludowi, kto jego przyjaciel, kto wróg, i uczyni go niedostępnym podszeptom fałszywych „przyjaciół“.

Z tych założeń wychodząc katolicy zgromadzeni w Lincu, następujące środki zalecają na uśmierzenie kłopotów i dolegliwości warstwy włościańskiej.

1. W myśl ustawy z 1 kwietnia 1889 r. orzekającej o „wprowadzeniu szczegółowych przepisów w prawie spadkowem na gruntach włościańskich średniej miary“ przedłożyć należy **sejmom** do omówienia projekt ustawodawczy, ograniczający kwotę długów, jakie ciążyć mogą na gruncie włościańskim, i w dalszych następstwach zapobiegający przymusowym egzekucjom.

2. W Radzie państwa za przykładem ustawy pruskiej z 1891 r. wnieść należy projekt ustawy o gruntach rentowych.

3. W drodze ustawodawczej nastąpić winno zapobieżenie lichwie gruntowej, w towarach i bydle.

4. System protekcyjny cłowy, który wytwórcom rolniczym zapewnia ochronę przed wwozem zamorskim i wwozem z wschodniej Europy zaleca się utrzymać nadal, jak niemniej zamknięcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej dla wwozu bydła. W układach handlowych z Bułgarją i Serbią kładzie się wagę na interesa krajowego rolnictwa.

5. Ważnem jest, aby upaństwowienie kolei żelaznych stało się faktem. Osobliwie dotyczy to kolei północnej i połudmiowej. Przez upaństwowienie osiągnie się możliwość wprowadzenia niskich taryf wywozowych dla płodów i wyrobów rolniczych. Nawet dla ruchu lokalnego zniżenie taryfy będzie mogło w powyższych wypadkach nastąpić.

6. W drodze ustawodawczej zapobiedz winno państwo handlowi terminowemu w płodach rolniczych, o ile nie chodzi o rzeczywistą dostawę, ile raczej o grę dyferencyjną.

7. W dostawach płodów i wyrobów rolniczych wykluczyć należy pośrednictwo i uwzględnić wytwórców.

8. Nadużycia w rzezalniach ustać winny, szczególniej zaś przepisy, obowiązujące na targu bydlęcym wiedeńskim uledz mają ścisłej rewizji.

9. Mówi rezolucja o zniżeniu cen soli i uregulowaniu raz wreszcie tak piekącej sprawy soli bydlęcej.

10. Projektowane są reformy podatkowe, osobliwie zniżenie podatku gruntowego, uwolnienie ubocznej produkcji, złączonej z rolnictwem od podatku zarobkowego, wreszcie zmiany w postępowaniu egzekucyjnem za nieuiszczone podatki.

11. Zaleca się również zmianę ustawy, dotyczącej odpisywania należytości podatkowych w razie zajścia klęsk elementarnych.

12. Rząd wpłynie na bank austro-węgierski i postara się w drodze ulg podatkowych umożliwić rolnikowi kredyt zarówno na cele zakupna koniecznych narzędzi, jak i ułatwienia zbytu towarów.

13. Aby przeszkodzić działaniu pisarzy po kątnych, którzy rozmyślnie zachęcają do pieniactwa, projektuje się:

a) wprowadzenie procedury ustnej w sprawach cywilnych;

b) sądy pokoju w postępowaniu bagatelnem, sporach granicznych, sprawach opiekuńczych, przekroczeniach policyjnych i sprawach o obelgi słowne, przyczem, gdy strony pokoju w niektórych razach same przeprowadzałyby śledztwo przedwstępne.

14. Instytucja rad familijnych ułatwi kontrolę państwową nad opiekami i kuratelami i skróci postępowanie w sprawach spadkowych.

15. Rezolucja wzywa państwo, aby zwróciło szczególniejszą uwagę na: a) korporacje rolnicze, b) chów bydła, c) walkę z pasożytami niszczącymi winograd, d) zajęcia uboczne spokrewnione z rolnictwem jak hodowlę ryb, pszczelnictwo itd. itd., e) spożytkowywanie odpadków miejskich. Na ten cel winny Wydziały krajowe i Rady w sprawach kultury krajowej otrzymywać do rozdziału subwencje od rządu.

Kładąc raz jeszcze nacisk na zbytnie obdłużenie gruntów włościańskich i środki zaradcze, kończy rezolucja zachętą do zmiany ustawy o przynależności w tym duchu, aby gminom wiejskim, zmuszonym nieraz do żywienia ludzi, którzy przez całe dziesiątki lat byli nieobecni, przyznano ulgi. Omówić szczegółowo, rozebrać punkt po punkcie tak wiele naraz zaprojektowanych doniosłych reform, których urzeczywistnienie w całej rozciągłości jest rzeczą lat, to chyba i przerosłoby rozmiary artykułu i byłoby rzeczą przedwczesną. Dorzucając więc tylko kilka słów podnieść wypada, iż rezolucja nawiązuje do ustawodawstwa ochronnego, jakie już istnieje i stawia dalsze żądania, ograniczające jeszcze bardziej wolność ekonomiczną. Cóż na to liberałowie, jeśli grunt włościański tylko do pewnej miary wypłacalny będzie za długi? Korporacje rolnicze byłyby nowym wyłomem w „wolnej konkurencji“, jeszcze jednym krokiem wstecz ku zbawiennej reakcji, i ładowi społecznemu właściwemu średnim wiekom. Rady familijne, sądy pokoju, procedura ustna — ile uproszczeń, tyle również zwrotu ku stosunkom patrjarchalnym, o wiele naturalniejszym na wsi, niż zawikłane rzymskie prawodawstwo. Z wskazówek czysto gospodarczych podnieść należy, iż Zjazd szczególniejszą wagę przywiązuje do zajęć ubocznych spokrewnionych z rolnictwem, i cały szereg środków obmyśla, aby ich rozwój przyspieszyć i zapewnić im tę rolę, jaką grać winnyby w budżecie rolnika, rolę produkcji posiłkowej, któraby osobliwie w pobliżu większych miast stać się mogła nader poważną i salwowała rolnika w razie nieurodzaju.

Jako dalszy przyczynek do ustawodawstwa przeciw biedzie, wymienić należy wreszcie uwagi o grze dyferencyjnej w handlu terminowym. W istocie tak się dzieje, iż żyd pożycza włościanowi gotówkę, kupując z góry na pniu zboże, przyczem oczywiście strąca sobie lichwiarski procent. Rzecz charakterystyczna, iż Polacy, którzy najwięcej cierpią od lichwy, związali swoje nazwisko nie dzisiaj z sprawą prawodawstwa przeciw lichwie w Austrji. Jeśli jednak abstrakcyjna ustawa o lichwie istnieje, dziesiątki lat miną, zanim zdołają nasi socjalni reformatorzy wyśledzić różne formy ukrytej, upozorowanej lichwy, na których wynalezienie wysila się „delikatny rozum“ semicki. Ważnem spostrzeżeniem dorzuconem do tej istnej pracy pokoleń są uwagi zawarte pod 3 i 6.

Katolicki uniwersytet w Austrji.

Równocześnie z Zjazdem ogólno-katolickim obraduje w Lincu „Związek dla założenia i utrzymania katolickiego uniwersytetu w Salcburgu“. Na walnem zgromadzeniu dorocznem, jakie odbyło się w sali redutowej linckiej, powołał się przewodniczący Związku ks. arcybiskup Haller na b. ministra oświaty Conrada, który sam przyznawał rację katolickiemu uniwersytetowi, i zalecał, aby katolicy nie upadali. Walka jest trudną, dla niej samej warto, aby katolicy Austrji wiec odbyli.

Dr. Apfalter przedłożył sprawozdanie z czynności Związku.

Związek liczył 13 akademickich filij i 84 grup parafialnych, do których należy 6.160 członków. Majątek Związku wynosi 121.185 złr. Majątek ten musiałby urość piętnaście razy, zanim doszedłby cyfry, któraby dała 120.000 procentu, jaki jest niezbędny, jeśli ma powstać uniwersytet. Ks. Karol Löwenstein zauważył, iż gdyby nawet wszystkie uniwersytety w Austrji odzyskały charakter katolicki, gdyby profesorów, żydów, wolnomularzy i protestantów zastąpili katolicy, nawet wówczas byłby uniwersytet katolicki koniecznością... Inne uniwersytety są zależne od rządu. Katolikom chodzi o uniwersytet, któryby był zupełnie niezależny od państwa, i podlegał wyłącznie kościołowi. Szukają żywego dowodu, iż państwu nie przysługuje monopol nauczania, że Kościół jest powołanym nauczycielem. Dr. Bösendorfer zachęcał do zakładania filij. Ks. biskup Katschthaler nie wierzy, ażeby większość parlamentu, która nawet szkoły wyznaniowej dać nie chce, zgodziła się na przywrócenie uniwersytetom charakteru katolickiego. Rząd zaś jest zawsze zależny od „ringu“ profesorów. Personel nauczycielski w uniwersytecie katolickim winien być tak dobierany, aby uczyli ludzie szczerze i bez zastrzeżeń, wierzący, wyznawcy swych przekonań przed całym światem jawnie.

Germanizacja w Kościele.

Prosimy zaprzeczyć, jeżeli nie prawda. Pod takim nagłówkiem, pisze *Gazeta Olsztyńska*:

Opowiadano nam, że pewien ojciec z Kęzlin dopominał się, aby jego synek przygotowany został po polsku do Sakramentów św., gdyż po niemiecku mało rozumie. Na to odpowiedziano owemu ojcu, że syn jego nie będzie do Sakramentów św. przyjęty, aż się po niemiecku nie nauczy.

Tak samo pewna dziewczynka została dlatego dopiero w tym roku przyjętą do Sakramentów św. bo w zeszłym roku matka dopominała się polskiej nauki dla swego dziecka. Prosimy o zaprzeczenie, jeżeli to nieprawdą. Dowiadujemy się dalej, że ma istnieć jakieś rozporządzenie, iż księża na Warmii nie potrzebują na nauce przygotowującej do Sakramentów św. uczyć dzieci z polskiego katechizmu, tylko mają w razie potrzeby jakie niezrozumiałe słowo dziecku po polsku przetłomaczyć. Tem się też tłómaczy to, że w polskich parafiach prawie ani polskiego katechizmu u dzieci nie znajdziesz. W tej samej sprawie odebraliśmy dwa listy, które tu podajemy:

Od Wartemborka. Uskarża się *Gazeta*, że w Olsztynie już teraz dzieci po polsku do Sakramentów świętych przygotowane nie były. Dzieje się to już w wielu parafiach, a i u nas w L. coraz mniej dzieci polskich. Nikomu o to nie idzie, że dzieci mało co korzyści z niemieckiej nauki religii mają, ale głównie chodzi o to, aby rachować, wiele komunikantów jest niemieckich, a potem stósownie do tego umniejszyć w kościele śpiew polski i nabożeństwo. Zacierają potem Niemcy ręce z radości, że nas tak prędko „ucywilizowali“.

Z Brunswałdu. Wyczytaliśmy w numerze 60 *Gazety*, że z parafii olsztyńskiej wszystkie dzieci przyjmowane były do Sakramentów św po niemiecku. U nas rok rocznie tak się dzieje, choć parafia w większej połowie polska. Zły przykład idzie z góry, a że u nas z góry język polski mają w pogardzie, więc i rodzice niektórzy powiadają, że ksiądz najlepiej powinienby wiedzieć, iż ma dzieci po polsku do Sakramentów św. przygotowywać. I co tu na to powiedzieć. Pan Jezus powiedział do Apostołów: Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, ale w dzisiejszych czasach my Polacy nie mamy być nauczani, bo się to germanizacji sprzeciwia.

Boże, zlituj się nad nami!

Rzecz aż nadto wymowna — pisze *Kurj. Pozn.* nie potrzeba komentarza!

CHOLERA.

— Cholera niezwyczajnie rozszerza się po całej Rosji, urzędowe jednak komunikaty starają się zmniejszyć tak liczbę chorych, jako i zmarłych. Trudno odgadnąć jaki tego powód, boć przecież świadomość o takiem lub innem miejscu dotkniętem cholerą, sprowadza zawsze energiczniejsze środki zapobiegawcze tak w sąsiednich miejscowościach, jako też i pomiędzy podróżnemi przybywającemi z dalszych stron. Ukrywanie zaś prawdziwego stanu rzeczy, zmusza równie wiele osób do zatajenia wypadków, lubo nie śmiertelnych, ale zawsze wypadków cholerycznych, co tym sposobem sprzyja powolnemu a niespostrzeżenemu rozwielmożnianiu się tej straszliwej epidemji.

— Według ostatnich wiadomości z Petersburga w sześciu miastach Rosji zachorowało na cholerę 111 osób zmarło 58. W większej części miast śmiertelność znacznie się zmniejsza, na prowincji jednak bardzo silnie grasuje. Kilka też wypadków cholery sprawdzono w gubernji Włodzimierskiej. Ostatnia ta wiadomość przekonywa, że epidemja przedostała się drogą wodną, dotąd bowiem najsilniej wybucha w gubernjach położonych nad rzeką Wołgą.

— W dniu 8 b. m. zachorowało na cholerę w Kazaniu 15 osób, z tych zmarło 4, w Kursku 3 i wszystkie zmarły; w Astrachaniu na 18 wypadków, było 5 z wynikiem śmiertelnym. W Niżnim Nowogrodzie zachorowało osób 64, zmarło 31.

— Donoszą z Moskwy, że cholera zawleczona została tutaj przez aresztantów, których przywieziono z gubernji dotkniętych epidemją do Moskwy, zkąd mieli być odstawieni na wyspę Sachalin. Obecnie wszelki przewóz aresztantów wstrzymany.

Drugi Zjazd Przemysłowców Polskich
w Poznaniu.
IV.

Zebranie wydziału dla spraw ekonomiczno-społecznych zagaił p. dr. Ulatowski, powołując ze zgodą zebrania na prezesa ks. prob. Brońkańskiego, na zastępcę prezesa p. Sawickiego z Drezna, oraz dwóch sekretarzy.

Następnie p. dr. Szymański odczytał wykład p. Bendlewicza z Pleszewa, na temat handlu ludowego.

Pan Komendziński miał odczyt w sprawie zakładania gospód i przytulisk. Prelegent motywował w bardzo dosadni sposób potrzebę zakładania gospód i twierdził, że prawo opiekowania się młodzieżą jest podstawą naszego istnienia. Opisywał podobne humanitarne zakłady niemieckie, szczególniej księdza Kolpinga, oraz polskie w Berlinie i Hamburgu. Nad powyższym tematem wywiązała się dyskusja. Pan Waliszewski, prezes przytuliska w Berlinie, oświadczył się przeciw zakładaniu przytulisk, gdyż wedle niego, przyczyniają się one do emigracji i włóczęgostwa.

Pan Siemianowski ze Strzelna jest za przytuliskami i twierdzi, że do włóczęgostwa przyczyniać się one nie mogą, jeżeli gospody będą wyłącznie dla członków towarzystw przemysłowych. Każdy rzemieślnik szukający schronienia w przytulisku winien się wylegitymować. Przyjąć go należy tylko co półroku i to najwięcej trzy razy.

Następnie przyjęto poniższe rezolucje:

1) Przemysłowcy będą się starali o jak najliczniejsze handle we wszystkich kierunkach, szczególniej z uwzględnieniem handlu ludowego i o odbiorców wszelkiemi możliwemi sposobami:

2) Polecić zakładanie przytulisk i gospod dla czeladzi Towarzystw przemysłowych i rękodzielniczych komitetowi prezesów w myśl p. Siemianowskiego ze Strzelna.

Posiedzenie wydziału dla spraw przemysłowo-handlowych zagaił p. Walery Szulc. Proponuje na przewodniczącego pana Nyklewicza z Pniew, na zastępcę pana adwokata Czypickiego z Koźmina, na sekretarzy pp. Mroczkiewicza z Lwówka i Lenartowskiego z Inowrocławia, na ławników pp. Gawlaka z Wrześni i Wendlanda z Jerzyc. Przewodniczący przedstawia zebranym dra Zerendsena z Kamienicy (Chemnitz), który przybył do Poznania celem naocznego zbadania tutejszych stosunków, a mianowicie celem przekonania się o stanie wielkopolskiego przemysłu.

P. Zerendsen spędził wczoraj cały dzień na zebraniach Zjazdu i wziął także udział we wspólnym obiedzie, o którym wspomnimy niżej.

P. Nyklewicz dziękował za wybór i odczytał regulamin Zjazdu.

Po dłuższej dyskusji postanowił wydział, że prawo głosowania ma przysługiwać wszystkim uczestnikom zebrania.

Następnie otrzymał głos p. Fr. Degórski i referował „O formach jednoczenia się rzemieślników“. Związki rzemieślników wywodzą swój początek od najdawniejszych czasów; już w starożytności kapitał i patrycjusze usiłowali przygnieść rzemiosła. Przeciw nim więc powstały Związki, w średnich wiekach gildy i inne stowarzyszenia. W związku z temi gildami stoi „hanza“. Później wystąpiły cechy, które miały za zadanie wewnętrzny rozwój rzemiosła. Mówca rozwodzi się następnie nad korupcją cechów i idącym w ślad za tem ich upadkiem. Z cechów przeszedł na związki rzemieślników i stowarzyszenia rękodzielników, na lokalne stowarzyszenia zawodowe, wreszcie na Towarzystwa przemysłowe i zakończył rzecz swoją stwierdzeniem, że, dzięki Bogu, towarzystwa przemysłowe, a przez nie i przemysł nasz od lat 25 ogromny uczyniły postęp.

Z kolei wystąpił p. dr Rzepecki z wnioskiem, żądającym założenia Towarzystwa Pomocy przemysłowej imienia Karola Marcinkowskiego.

P. Degórski z Wągrówca stwierdza, że wniosek jest sam z siebie sympatyczny, ale jest on — zdaniem jego — po prostu niepotrzebny. Towarz. Pomocy Naukowej to macierz, co wychowała trzy pokolenia, wychowała inteligencją, wychowałaby rzemieślników, gdyby miała odpowiednie środki.

P. dr. Ulatowski z Gniezna stawia wniosek następujący: Zjazd postanawia, aby Towarzystwa przemysłowe zechciały z własnego funduszu przeznaczyć odpowiednią sumę dla Towarzystwa Pomocy Naukowej na cele przemysłu małego, i aby wpłynąć na niższe sfery, iżby popierały Towarzystwo Pomocy Naukowej.

Wniosek ten z poprawką ks. Stychla uchwalono.

Drugie plenarne posiedzenie Zjazdu. Zagaił je marszałek p. Palędzki i poprosił o głos dla delegata centralnego Towarzystwa Agronomicznego p. dr. Leona Mieczkowskiego, który w serdecznych słowach podziękowawszy za zaszczytne zaproszenie na Zjazd przemysłowców i stwierdziwszy ogromny postęp, jakim się nasz przemysł w ostatnich latach poszczycić może wyraził na przyszłość gorące życzenia centralnego Towarzystwa Agronomicznego dla Towarzystw Przemysłowych — i zakończył trzykrotnym okrzykiem: „Nasz przemysł niech żyje!“

Z kolei wygłosił pan adwokat Panieński wykład: „O środkach przeciw socjalistycznej agitacji“. Oto dosłowne brzmienie jego przemówienia, za które zebranie podziękowało mu grzmiącemi oklaskami:

Społeczeństwo całe od przeszło 20 lat podzielone na dwa przeciwne obozy. Po jednej stronie stanęli zwolennicy dzisiejszego porządku po drugiej socjalizm. Pierwsi żądają zatrzymania konstytucji i porządku opartego na prawodawstwie i moralności — drudzy żądają ogólnego przewrotu politycznego, twierdząc, że nastał czas, aby na gruzach chrześcijaństwa zatknąć sztandar socjalizmu. I pod tym sztandarem stanęły w ostatnich latach szerokie warstwy ludności; w roku 1871 w całem państwie niemieckiem mniej więcej 125.000 głosów socjalistycznych naliczono, a w roku 1890 przy ostatnich wyborach do parlamentu oddano prawie $1^1/_2$ miliona głosów na posłów socjalistycznych, których dzisiaj 35 zasiada w parlamencie.

Nie chcąc znać ani istoty socjalizmu, ani jego celów, przeszły tysiące do socjalizmu — bo się spodziewają raju w nowem państwie, tysiące zaś agitacją oszołomieni, wstydzą się cofnąć z pół drogi, choć nie wierzą w prawdziwość nauki i jej apostołów.

Zniszczyć, zniweczyć chrześcijaństwo, wykorzenić religią poznosić kościoły, wypędzić duszpasterzy — to pierwszym artykułem ich fałszywej nauki. Dlaczego? Bo w chrześcijaństwie, w religii, w kościele znaleźli nieprzyjaciela, bo Kościół uczy miłować bliźniego i bojaźni Bożej przez usta swych kapłanów. To też przeciw nim rozpoczęli iście szatańską robotę, ziejącą nienawiścią i oszczerstwem.

I ci ludzie chcą zabrać dzieci nasze na własność państwa — oderwać od łona rodzicielskiego na wychowanie w zakładach swego przyszłego państwa. I ci wyznawcy szatana chcą wziąć ster rządu w rękę i dzielić własność między lud, nie uznając miłości bliźniego, która przecież podstawą szczęścia społecznego. I to ci sprawcy antychrysta chcą nam nowe prawa stanowić, prawa związków rodzinnych, prawa kobiety — głosząc już dzisiaj w programie swego prawodawstwa bestjalną dzikość swych wilczych namiętności?

Ojciec święty Leon XIII wydał list pasterski 15 października 1890 r., w którym między innemi powiada:

Agitacje socjalistów są w rzeczy samej niebezpieczeństwem grożącem obecnemu ustrojowi społecznemu zupełnym przewrotem. Niebezpieczeństwo zwiększa się w miarę sił, jakie zorganizowali, w miarę agitacji, jaką rozwinęli. Dlatego nam łączyć i jednoczyć się trzeba jak najenergiczniej, by wzrost socjalizmu powstrzymać, by mu zwycięztwo udaremnić. Najzbawienniejszym zaś środkiem przeciw ich zuchwałej agitacji jest religia i Kościół — bez których i najlepsze prawodawstwo i najwzorowsze sądownictwo a nawet i siła zbrojna ostać się nie mogą.

Siłą religii pokonane zostały dzikość i bestjalność barbarzyńców w czasie wędrówek narodów. Religią i dzisiaj roznamiętnione masy i niezadowolone tłumy ludu skutecznie i zbawiennie w granicach prawa utrzymać, a zbłąkane umysły na drogę prawdy sprowadzić można.

I w rzeczy samej religia i Kościół, to strażnice, na które — przywódzcy socjalizmu najpierw uderzyli, których nam bronić i przy których nam kupić się należy.

Słuchajmy Kościoła, wypełniajmy jego przykazania. Przecież Kościół świat uszczęśliwił. **Przecież Kościół** położył fundamenta pod gmach życia społecznego, stworzył cywilizacją, a prześladowany, przetrwał najokropniejsze nawalnice i zwyciężył, bo

stawiony na epoce, której bramy piekielne nie przemogą.

Kościół stworzył szczęście w rodzinie, nauczył nas bojaźni pańskiej i miłości wzajemnej. Nie pożądaj żony bliźniego twego, ani rzeczy żadnej, która jego jest. Tem jednem przykazaniem, objęte prawie całe prawodawstwo i cywilne i karne, a to przykazanie każe nam Kościół codziennie powtarzać przy pacierzu.

Prezes Komitetu p. szambelan Cegielski zabrał następnie głos i pożegnał uczestników Zjazdu:

Marszałek p Palędzki dziękuje zebranym za wzorowe iście zachowanie się przez cały czas zjazdu, za gorliwy udział w obradach wydziałowych i posiedzeniach plenarnych, poczem zamyka drugi Zjazd Przemysłowców Polskich w Poznaniu chrześcijańskiem pozdrowieniem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W czasie obiadu, do którego o godzinie $5^1/_2$ zasiadło do 300 osób, wznoszono liczne toasty, że tylko wymienimy toast: posła Cegielskiego na cześć uczestników Zjazdu, ks. Stychla na delegatów, dyrektora Więckowskiego na marszałka i jego zastępców, mecenasa Palędzkiego na komitet, Nyklewicza na duchowieństwo, księdza proboszcza Rybickiego na obywatelstwo, ks. proboszcza Brońkańskiego na łączność pomiędzy przemysłowcami, Ossowskiego z Brodnicy na przemysł wielkopolski, Gallusa z Bytomia na cześć Wielkopolan, dr. Ulatowskiego z Gniezna „Kochajmy się“ itd. itd.

Po obiedzie był koncert w ogrodzie, a przytem ścisk tak ogromny, że trudno było poruszać się swobodnie.

Rezolucje uchwalone przez Zjazd, opiewają:

1) Zjazd przemysłowców oświadcza, że polskie Towarzystwa przemysłowe rządzić się będą i nadal zasadami katolickiemi.

2) Zjazd uchwala: uznając potrzebę i jednolitość pracy w Towarzystwach przemysłowych, a uważając ścisłe łączenie Towarzystw wraz z ich członkami dla rozmaitych przeszkód tymczasowo za niemożebne proponuje, aby odbywały się perjodyczne zjazdy prezesów Towarzystw, lub ich zastępców, którzyby nawzajem pouczać się mogli, z czegoby później same Towarzystwa korzystały; w razie potrzeby mogliby prezesowie wybrać z grona swego stały Wydział, którego siedliskiem byłby Poznań.

3) Zjazd wybiera komisją, złożoną z 9-ciu członków zamieszkałych w Poznaniu z prawem kooptacji członków z Poznania i prowincji, która wypracuje wzorowe ustawy odpowiednie dla Towarzystw przemysłowych; jeżeli się to przeprowadzić nie da, wypracuje taż komisja program dla Towarzystw przemysłowych, określony w szczegółach, któryby jako część zasadnicza i niezmienna do ustaw każdego Towarzystwa mógł być przyjęty.

4) Zjazd postanawia, iż Zjazdy przemysłowców będą się odbywały przynajmniej co dwa lata. Przygotowaniem i zwołaniem Zjazdu zajmą się Towarzystwa przemysłowe miasta Poznania, po wysłuchaniu zdania innych Towarzystw przemysłowych.

5) Przemysłowcy starać się będą o zakładanie jak największej ilości handli polskich w każdej gałęzi ze szczególniejszem uwzględnieniem handli ludowych.

6) Zjazd przemysłowców uchwala: polecić sprawę zakładania gospód i przytulisk dla członków Towarzystw przemysłowych i czeladzi rzemieślniczej Zjazdowi prezesów i ich zastępców.

7) Poleca się Towarzystwom przemysłowym, aby wpłynęły na klasy przemysłowe, aby liczniej przystępowały do Towarzystwa pomocy naukowej im. Karola Marcinkowskiego i aby dawały subwencje temu Towarzystwu na cele przemysłu małego.

Ze świata finansowego.

Wiedeń 11 sierpnia 1892.

(6 ustaw walutowych. — 3 rozporządzenia wykonawcze. — Wysokości opłat menniczych. — Kupno złota przez Bank. — Termin wywołania monet konwencyjnych. — Stan Banku. — Stopa procentowa. — Usposobienie giełd europejskich. — Układ cłowy i handlowy między Rosją a Niemcami. — Skutki szkodliwe dla Austrji. — Ceny płodów ziemiańskich. — Widoki reakcji).

Alea iacta est!

Kula się toczy, gdzie stanie, tego nikt przewidzieć nie może!

Monarchia wszczęła po raz piąty pomnikowe dzieło; a raczej podjęła na nowo pracę około regulacji waluty; — dzieło nad którem od początku tego wieku 3 generacje bezskutecznie siły swe zużywały! Niechaj Opatrzność zdarzy, by obecna praca skutkiem uwieńczoną została, i by Steinbach i Wekerle ukończyli, co ich poprzednicy tylekroć rozpoczynając zakończyć nie zdołali.

Alea iacta est!

Dziennik ustaw państwa z dnia 11 sierpnia 1892, część XLIII ogłosił pod nr. 126—131, następujące ustawy z 2 sierpnia 1892 obowiązujące od dnia ogłoszenia:

1) Ustawę o zaprowadzeniu waluty koronowej (nr. 126).

2) Ustawę upoważniającą ministerstwo królewstw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych do zawarcia z ministerstwem krajów korony węgierskiej umowy monetarnej i walutowej (nr. 127).

3) Ustawę o wypełnieniu zobowiązań opiewających na złote w złocie w monetach krajowych złotych waluty koronnej (nr. 128).

4) Ustawę tyczącą się dodatku do art. 87 statutów Banku austrjacko-węgierskiego (nr. 129).

5) Ustawę upoważniającą ministra skarbu do zaciągnięcia na rachunek państwa pożyczki dla istotnego nabycia złota w celu wybicia złotych monet krajowych waluty koronowej, oraz zawierającą postanowienia co do rozporządzania nowo bić się mającymi monetami złotemi krajowemi i kontroli nad niemi (nr. 130), wreszcie:

6) Ustawę, o skonwertowaniu obligacji 5% wolnej od podatku renty biletowej, 5% zapisów kolejowych długu państwa, kolei przedarulańskiej i $4^3/_4$ zapisów kolejowego długu państwa kolei arcyksięcia Rudolfa. (nr. 131) W związku z tymi ustawami wyszły pod nr. 132 i 133, następujące rozporządzenia:

7) Obwieszczenie c. k. prezydenta ministrów z 11 sierpnia 1892, którem podaje się do wiadomości, że między ministerstwem królewstw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa a ministerstwem krajów korony węgierskiej zawarta została umowa monetarna i walutowa (nr. 132) tudzież

8) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 11 sierpnia 1892 tyczące się wykonania artykułu VIII ustawy z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. up. nr. 126) o zaprowadzeniu waluty koronowej, i wykonania ustawy z dnia 2 sierpnia 1892 (Dz. p. p. nr. 129) tyczącej się dodatku do artykułu 87 statutów Banku austrjacko-węgierskiego (nr. 133).

Rozporządzenie dopiero co wspomniane ustanawia wysokość opłaty menniczej za wybijanie 20 koronówek na rachunek osób prywatnych po 6 koron za kilogram czystego złota, a zarazem ogłasza, że Bank jest obowiązany kilogram czystego złota w sztabach wymienić na banknoty licząc za kilogram złota 3.276 koron.

Kto zatem złoto zamiast do mennicy odda do Banku opłaci nie 6 koron, ale tylko 4 korony i uniknie straty procentów za czas od złożenia złota w mennicy aż do otrzymania wybitnych monet, otrzyma wszakże od Banku nie złote monety, ale banknoty, a nadto zwrócić musi Bankowi koszta z próbowaniem złota rzeczywiście połączone.

Zarządzenie to ma na celu, by złoto z którego monety wybite być mają nie przypływało do mennicy wprost i z niej nie rozchodziło się wprost między publiczność, ale by w tych operacjach pośredniczył zawsze Bank, a wskutek tego pośrednictwa stał się regulatorem stosunków obiegowych złota

W związku ścisłym z tymi ustawami i rozporządzeniami stoi ogłoszone dnia 10 sierpnia 1892 pod nr. 124 Dz. u. p.

9) Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 8 sierpnia 1892, którem wywołano z obiegu wszystkie srebrne monety konwencyjne, które dotąd na podstawie ces. patentu z 27 kwietnia 1858 nr. 63 Dz. u. p. miały jeszcze moc płatną, mianowicie: stare monety konwencyjne 2 i 1 reńskowe cwancygiery; liry austrjackie, tudzież $^1/_2$ i $^1/_4$ liry, srebrne 3 krajcarówki, wreszcie talary koronne, tudzież $^1/_2$ i $^1/_4$ talary koronne.

Gdy w przechowkach prywatnych takich starych monet ilość dość znaczna znajdywać się może, przeto zwracając uwagę na to rozporządzenie, przypominam, że ostateczny termin, do którego kasy państwowe są obowiązane, te wywołane monety wymieniać na złote austrjackie upływa nieodwołalnie 31 grudnia b. r. Kto terminu zaniedba, poniesie niechybną stratę, gdyż wartość srebra, jaką wywołane monety reprezentują, wynosi zaledwie $^2/_3$ ich wartości imiennej. Dzienniki krajowe powinnyby sprawę tę od czasu do czasu publiczności przypominać, gdyż przez częste nawoływanie uchronić mogą od grożącej straty niejeden ostatni grosz wdowi lub sierocy, ukryty w przechowku na wypadek ostatecznej potrzeby.

Obok tego najważniejszego zdarzenia jakiem jest bezsprzecznie ogłoszenie ustaw walutowych i inne sprawy zasługują na omówienie.

Stan Banku austro-węgierskiego niedoznał w ubiegłym tygodniu wielkich zmian; lecz gdy rezerwa biletów bankowych wolnych od podatku już w pierwszych dniach miesiąca się umniejszyła o blisko $2^1/_2$ milionów złr., na $39^1/_2$ milionów złr., a równocześnie portfel wekslowy i stan efektów lombardowych zwiększył się o 3 miliony, przeto obawiać się można, że w drugiej połowie miesiąca przy zwiększonych wymaganiach rezerwa powyższa albo zmaleje do nieznacznej sumy albo nawet ustąpi miejsca banknotom opodatkowanym.

Z tego punktu widzenia ma oświadczenie zastępców Banku uczynione na tutejszej giełdzie w pierwszych dniach tygodnia, że Bank już nie eskortuje niżej 4% znaczenia przestrogi dla świata kupieckiego, by się przygotował na prawdopodobne podrożenie pieniędzy.

Obawy wszakże w tym względzie nie wpłynęły wcale na ogólną tendencję targów, które są niezmiennie optymistycznie usposobione i przechodzą do porządku nad faktami i objawami, które tendencję w kierunku zwyżki osłabićby mogły.

Wszystkie giełdy europejskie hołdują obecnie temu kierunkowi i czekają tylko na rozpoczęcie się jesiennej kampanii i na żywy udział kapitalistów i publiczności, którzy zwykli kupować przy tendencji hossującej po wysokich kursach, a sprzedawać przy tendencji przeciwnej po kursach niskich. Pogłoski o wdrożeniu układów cłowych i handlowych między Rosją a Niemcami stanowiły w ubiegłym tygodniu motyw kierujący, który nadawał cechę międzynarodowemu targowi pieniężnemu. Niemieckie giełdy a specjalnie berlińska użyły go do inscenowania podwyżki kursu rubla i papierów rosyjskich, tudzież wszystkich innych papierów spekulacyjnych. Refleks tych nadziei odbił się także na efektach austrjackich a w pierwszym rzędzie na akcjach zakładu kredytowego, który z pewnością na dojściu do skutku porozumienia handlowego między Niemcami a Rosją szeląga nie zyska; przeciwnie razem z całą monarchią na tem tylko cierpieć może.

Cenę bowiem zadaną przez Rosję za poczynienie koncesji na rzecz przemysłu niemieckiego, zapłacić musi, jeżliby układy doszły do skutku nikt inny jeno Austrja, gdyż Rosja domaga się od Niemiec zniesienia dla zboża rosyjskiego ceł dyferencjalnych, które jej utrudniają konkurencję, ze zbożem austrjackim i węgierskim i zrównania cła przywozowego dla zboża rosyjskiego z cłem, jakie opłaca zboże z monarchii austr.-węg. sprowadzane.

Zadanie to Rosji jest dla stosunków naszego ziemiaństwa tak groźnem, że życzyć nam wypada, by zbliżenie się handlowe między Rosją a Niemcami wcale nie nastąpiło, bo skoro nastąpią owe korzyści, jakie nasze ziemiaństwo i handel zbożowy odniosły z najnowszych układów z Niemcami byłyby od razu stracone.

Wiedeńska i peszteńska giełda zbożowa powitały tę wiadomość w zrozumieniu jej doniosłości obniżkę bardzo znaczną cen wszystkich płodów ziemiańskich.

Jak znaczną była ta obniżka wykazuje porównanie cen zeszło tygodniowych z cenami ostatnich dni; mianowicie płacono:

	w tyg. zeszł.	w tym tyg.
za pszenicę jarą	złr. 8·50	złr. 8·20 – 30 c.
za pszenicę ozimą	„ 8·20	„ 7·84 – 36 „
za żyto jare	„ 7·30	„ 6 90 – 40 „
za żyto ozime	„ 7·10	„ 6·66 – 44 „
za owies	„ 5·90	„ 5·85 – 05 „
za kukurydzę	„ 5·20	„ 5.15 – 05 „
za rzepak	„ 11·50	„ 11·40 – 10 „
za spirytus	„ 17·25	„ 16·75 – 50 „

Obniżka taka była wprawdzie do przewidzenia, ale byłaby może dopiero później i nie w takiej mierze nastąpiła; wiadomość powyższa ją przyspieszyła. Ma to wszakże i dobre strony, mianowicie tę, że skoro tak znaczne obniżenie się cen już i to dość gwałtownie nastąpiło, ożywienia się handlu i możliwie nawet polepszenia się cen raczej spodziewać się można, aniżeli obawiać dalszej stagnacji i dalszego obniżania się cen płodów ziemiańskich.

Reakcja w tym względzie zdaje się być nawet dość blizka, a wskazują na nią ceny wyższe, jakie sygnalizują obecnie targi zbożowe Ameryki.

Wracając do kwestji układów Rosji z Niemcami, sprawa ta, nas tak żywo dotykająca, jest dotąd zaledwie poruszoną, a gdyby wejść miała na tory praktycznego wykonania, natenczas wątpić trudno, że Rządy austrjacki i węgierski dołożą wszelkich starań, by uchronić nasze ziemiaństwo, a w dalszym rzędzie i całe państwo od strat, jakie produkcja ziemiańska ponieśćby musiała, gdyby podjąć musiała walkę konkurencyjną z produkcją i handlem Rosji. —?—

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ *Wypadek na wsi.* Opowiedział Seweryn Udziela. Tarnów, 1892 r., str. 20. Ileżto bydła pada w roku po wsiach wskutek wzdęcia? Są to bardzo częste wypadki na wsi, tem dotkliwsze, że najczęściej źle się kończą z braku odpowiedniego ratunku. Taki to wypadek opisuje autor w VIII książeczce dwucentowego wydawnictwa, która właśnie opuściła prasę drukarską; w zajmującem opowiadaniu przedstawia nieporadność ludu w razie wzdęcia u bydła, jego błędne tłómaczenie choroby, zabobonne leczenia, a podaje rady i środki, jak należy w podobnym wypadku postępować, aby bydlęcin uratować życie, a właściciela ochronić od strat materjalnych. Całość napisana jasno i w nader przystępny sposób dla czytelników. Trzeba przyznać, że wydawnictwo przysłużyło się bardzo ludowi ogłoszeniem tak pożytecznej książeczki, tem więcej, że z powodu niesłychanie niskiej ceny (2 centy za egzemplarz) może się ona dostać do rąk najuboższego nawet rolnika.

△ *Przeglądu emigracyjnego* wyszedł numer 3 i zawiera: Osobny dział sztuki polskiej na wystawie światowej w Chicago, napisał Roman Lewandowski. — Okólnik nowojorski do artystów i literatów naszych — Zamorska wędrówka z pod panowania rosyjskiego, napisał A. — Polacy w Brazylii: I Centralne stacje immigracyjne, napisał Antoni Hempel. — Sprawozdanie seminarjum polskiego w Detroit. — Rozmaitości. — Ogłoszenia.

Kronika zamiejscowa.

KURJER DJECEZALNY.

* *W djecezji tarnowskiej.* Ks. F. Kowiński z Chełmu do Chorzelowa, ks. S. Grochowski z Chorzelowa do Chełmu, ks. J. Mirecki ze Starego Wiśnicza do Borowej, ks. F. Gryl z Krościenka do Bobowej, ks. Kurkiewicz z Lubziny do Starego Wiśnicza, ks. Maryański z Królowki do Krościenka, ks. Bubula z Podegrodzia do Cerekwi, ks. Jarotek także z Podegrodzia do Zakliczyna, ks. Kapturkiewicz ze Szczepanowa do Dobrej ks. Brnśnicki z Wietrzychowic do Uszwi, ks. Podolski z Mikluszowicz do Szczepanowa, ks. Hołda z Rzezawy do Łącka, ks. W. Szymanek z Ropczyc do Podegrodzia, ks. W. Dymnicki z Grybowa również do Podegrodzia.

Z neopresbyterów: Ks. J. Kosman otrzymał aplikatę do Wietrzychowic, ks. W. Kopera do Dembna, ks. M. Łabuz do Lubiny, ks. Biliński do Rzezawy, ks. Błażyński do Królówki, ks. Walaszek do Siedlec, ks. Włoch do Ropczyc, ks. Piechowicz do Borzęcina, ks. Stasko do Grybowa, ks. K. Święs do Zasowa Ks. Frączkiewicz i Stanczykiewicz wyjeżdżają na dalsze studja do Wiednia.

W Zakonie św. Franciszka obrano na ostatniej kapitule prowincjałem dla Galicji O. Leona Norasa, który dotychczas spełniał urząd penitencjarza w Lorecie. O. Remigiusz Duda mianowany został sekretarzem prowincji. Kustoszami zaś: dla lwowskiej archidjecezji O. Urban Ochęduszka, dla krakowskiej i przemyskiej O. Szymczykiewicz. Gwardjanami: w Krakowie O. S. Rajss, we Lwowie O. D. Bieleń, w Przemyślu O. B. Chmura, w Kalwarji O. A. Ptaszek.

KURJER POZNAŃSKI.

* Garncarz Stanisław Szczepański stawał we wtorek przed Izbą karną w Berlinie oskarżony o to, że wiedząc o zamierzonym napadzie na ks. prałata Ponińskiego w Kościelcu, nie doniósł o tem policji. Sprawę odroczono, a Szczepańskiego wypuszczono z aresztu. Sąd bowiem postanowił wezwać jako świadka tego robotnika, który Szczepańskiego denuncjował.

* Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu, odbyło d. 3 b. m. walne zebranie roczne, na którem zostali ponownie resp. nowo wybrani pp.: rzecznik Bernard Chrzanowski, prezes, Włodzimierz Adamski, wiceprezes, Antoni Kosidowski, sekretarz, Teofil Prajs, skarbnik, Stanisław Chmielewski, bibliotekarz, Tadeusz Kompf, nauczyciel gimnastyki, Antoni Płonka zastępca, Leon Kociałkowski, porządkowy, Słomiński, zastępca; radni pp.: Ignacy Andrzejewski, Wiktor Gładysz i Bolesław Zaremba. Członków liczy „Sokół“ 276 i 1 honorowego, posła p. Stefana Cegielskiego. Stan kasy Towarzystwa przedstawia się w sumie 1.439,92 m., fundusz budowy wynosi 4.640,78 m.

* Na Wildzie buduje poznański magistrat baraki choleryczne mimo protestu mieszkańców Wildy. Narzekają na to już teraz restauratorzy i właściciele ogródków, bo sam widok tych baraków odstrasza gości, którzy unikają Wildy i jej ogrodów.

* Nie ma targu, na którymby policja poznańska nie zabierała popsutych artykułów żywności. Sprzedający takie niezdrowe towary, nietylko że tracą je, ale nadto najczęściej dostają się pod sąd za sprzedawanie niezdrowych artykułów, mających służyć za pokarm.

* Studnie prywatne rewidują w Poznaniu obaj fizycy powiatowi, dr. Kunau i dr. Hirschberg, a nadto radca medycyny dr. Géronne. — W Starołęce jest stacja do rewidowania flisaków, przybywających z Królestwa Polskiego. Wczoraj już drugą taką rewizją odbyto, ale jak poprzednio, tak i tym razem uznano tych flisaków za zdrowych i pozwolono im udać się w dalszą drogę wodną.

KURJER WARSZAWSKI.

* Najświeższa moda wprowadziła dla panistaniki zupełnie zbliżone do męskich fraków, bo tylko poły są nieco krótsze. Taż sama moda, zaleca używanie przy owych frakach sztywnego gorsu, kołnierza i kolorowego krawata. Moda „frakowa“ już się zaczyna rozpowszechniać w Warszawie.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Wydział chemiczny na związkowej politechnice zurichskiej ukończyli świeżo pp.: Saul Eichard, Kazimierz Jabłczyński, Benjamin Lilienstern, Władysław Możdżeński, Ignacy Nussbaum i Aleksander Wołkowicz z Warszawy, Jan Moszczeński z Rzeczycy, Karol Raczkowski z Włocławka, Józef Sachs i Aleksander Danielewicz z Łodzi.

KURJER WIEDEŃSKI.

* *Deutsches Volksblatt* zamieszcza opis straszliwego morderstwa, jakiego dopuścił się na pięciu osobach, niejaki Ludwik Draube z Malchin, czeladnik szewski. Szczegóły tej zbrodni są następujące: W Mirowie, w Meklemburgu mieszkał w domu na drugiem piętrze majster szewski, nazwiskiem Träger, który niedawno przyjął czeladnika. W upłyniony czwartek wieczorem współlokatorzy posłyszeli krzyk kobiety, ale na to nie zwrócili uwagi, ponieważ krzyk się nie powtórzył. W piątek o godzinie 8 rano, przyszła dziewczyna od rzeźnika, ale się do domu dostać nie mogła, ponieważ drzwi od mieszkania Trägera były zamknięte. Zawiadomiono policję i kiedy wreszcie ślusarz drzwi otworzył, obecnym przedstawił się okropny widok. Na tak zwanej pryczy leżał majster szewski zamordowany młotem z roztrzaskaną głową, pod pryczą zaś mała dziewczyna okryta ranami. W sypialni znaleziono dwoje dzieci, z tych jedno zabite, drugie zaś, mały chłopiec, jakkolwiek ciężko pokaleczony, żył jeszcze. W kuchni leżała matka, widocznie przybyła z ogrodu, bo miała na głowie kapelusz i jedna dziewczynka, równie zabita, ukryta w trawie w ogrodzie. Żyjący chłopczyk opowiedział, że morderstwa dopuścił się czeladnik i że wszystkich pozabijał nożem. Wspomniony czeladnik, jak to stwierdziła policja, która puściła się w pogoni za mordercą, wyjechał w piątek do Strzelitz, pierwszym, rannym pociągiem. Czeladnik miał się podobno pokłócić ze swoim majstrem o wynagrodzenie. W mieszkaniu znaleziono kartkę, na której napisano: „Dokonałem zbrodni pod wpływem niechęci i oburzenia. (Podpisano: Draube z Malchin).

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Fałszerza pieniędzy* ks. Aleksandra Dołgorukiego, sąd w Petersburgu skazał na 4 lata robót i utratę wszelkich praw stanu.

* *Sprzedaż willi.* Eks-cesarzowa Eugenia wystawiła na sprzedaż publiczną pałacyk swój w Biarritz „willę Eugenii“. Piękna ta budowla w stylu z czasów Ludwika XIV, otoczona pięknym parkiem, oceniona została do licytacji na 400.000 fr. Za sumę 400.100 fr. nabyła ją jedna z paryskich instytucyj kredytowych.

* *Szczegóły o zamordowaniu biskupa z Foligno.* Z Florencji donoszą: Biskup z Foligno, Fryderyk Frederici, ma na twarzy ślady pięciokrotnego uderzenia młotem. Morderstwo dokonane było między stacjami Asyżem a Foligno. Ciało zamordowanego przeniesiono do biskupiego pałacu. Ze śledztwa okazało się, że widziano na tej samej linii kolejowej uciekającego człowieka o skrwawionem obuwiu i poranionej twarzy, które to rany prawdopodobnie przez broniącego się biskupa były mu zadane. Aresztowany został niejakiś Jeremiasz Poggioni, na którym największe ciążą podejrzenia. Zamordowany biskup liczył lat pięćdziesiąt.

* *Niebezpieczny zakład.* Dwai członkowie klubu Colima w Meksyku, Anglik, Jakób d'Eresby Walton i Amerykanin, Henryk Adams, postanowili wejść na szczyt znajdującego się w pobliżu Meksyku wulkanu i tam zatknąć flagę angielską i amerykańską; ktoby pierwszy wszedł na wierzchołek, miał otrzymać od zwyciężonego współzawodnika 12.000 dol. W towarzystwie kilku przewodników wybrali się tedy zapaśnicy w drogę; u stóp wulkanicznego wierzchołka pozostawili przewodników i podążyli dalej sami. W godzinę później przewodnicy widzieli ich raz jeszcze razem nad brzegiem krateru; zanim się rozłączyli podali sobie ręce i każdy poszedł w odmiennym kierunku. Nagle nastąpił wybuch, krater zaczął wyrzucać lawę i popiół, tak że przewodnicy uważali obu świadków za zatraconych. Tem większe też było zdumienie, gdy w kilka godzin później wrócili oni, nie poniósłszy najmniejszego szwanku, do miasta. Zakład wszakże został nierozegrany, albowiem Anglik i Amerykanin utrzymywali, że przybyli jednocześnie do otworu krateru.

* *O wymarłem mieście* w Kalifornii pisze jeden z dawnych jego mieszkańców w pewnym dzienniku amerykańskim: Zdala od świstu lokomotywy, niekiedy tylko zwiedzane przez poszukiwacza złota, położone jest śród krzaków szałwiowych niezwykle ciche miasto. Niegdyś, to jest przed laty 25, przeszło 35.000 ludzi prowadziło tam różne interesa, nazwa tego miasta — White Pine. Dzisiaj zaś ludzie znikli, domy ich się zapadły, a w tych, które zdołały się oprzeć niszczącemu wpływowi czasu, skaczą wiewiórki. Najdziwaczniejszym wszakże jest wielki cmentarz. Drewniane pomniki, o ile wogóle były postawione, spróchniały dawno, lecz zwłoki pod niemi zachowały się o wiele lepiej, gdyż w większej części — skamieniały. Grunt tamtejszy mianowicie składa się przeważnie z wapienia, który, gdy woda przezeń przecieka, przybiera właściwości wapna i wywołuje skamienienie. Jest ono niekiedy tak doskonałe, że nawet rysy nieboszczyków pozostały niezmienione.

* *Falansterium.* Wiadomo, że Fourier założył w roku 1832 w lesie pod Rambouillet socjalistyczną osadę, zbudowaną na wzór utopij komunistycznych. Osada ta wkrótce, jak wszystkie instytucje podobne, upadła, ale zostało tam kilka familij robotniczych, których potomkowie żyją w chatach, ulepionych na skraju lasu wielkiego. Wiodą oni życie socjalistyczne według Fourierowskich teoryj, a wszyscy prawie do szczętu zdziczeli. Chaty ich są obrazem najstraszniejszej nędzy, bo mężczyźni tak sobie wzięli do serca regułę apostoła swojego, by tylko spełniać przyjemną pracę, że sami żyją bezczynnie, a troskę o byt zostawiają swym wspólnym małżonkom. W czterech ścianach prócz kilku ław połamanych, kominka i skrzyń z płatami, które zastępują łóżka, nic się nie znajduje. Ludzi obcych komuniści unikali, a dopiero w ostatnich czasach bieda straszna zrobiła ich przystępniejszymi. Dzieci wychowane dziko, robią wrażenie małp, ale rząd obecnie poczynił już kroki, by gospodarstwu temu koniec położyć. Szkoda, że socjaliści nie mogą się przypatrzyć rezultatom Fourierowskich teoryj.

Kronika polityczna.

Z obrad zamkniętego zjazdu katolików austrjackich do zanotowania mamy jeszcze głosy dr. Ebenhocha i ks. dra Chotkowskiego. Dr. Ebenhoch mówił o kwestji agrarnej, wskazując na rosnące niebezpieczeństwo agitacji socjalistycznej wśród ludu wiejskiego, która niestety cieszyć się poczyna powodzeniem. Ks. dr. Chotkowski nazwał odjęcie charakteru świętości niedzieli jeśli nie matką, to przynajmniej mamką socjalizmu. Z święceniem niedzieli nieoddzielnie łączą się pojęcia dobrych obyczajów, życia rodzinnego, dobrego wychowania dzieci i oświaty ludowej.

Gabinet Salisburyego podaje się do dymisji, poczem do władz przychodzą Gladstone i Rosebery; ten ostatni mając pozostawione wolne ręce w sprawach zagranicznych.

Keir Hardie, poseł socjalistyczny do parlamentu angielskiego, wypowiedział mowę, w której nazwał przesądem mniemanie, jakoby dla robotników stanowiło jakąkolwiek różnicę, kto pozostaje u steru: torysi czy whigowie. Keir Hardie zamało jeszcze zna „dom zepsucia“, czyli parlamet angielski, to wszakże wie, iż jestto instytucja w składzie obecnym najniebezpieczniejsza dla dobrobytu Anglii. Partja robotnicza słuchać winna jednej tylko maksymy politycznej, a jest nią: opozycja bezwzględna aż do chwili, kiedy robotnicy znajdą się w większości.

Słowo w słowo to samo, co socjalni demokraci niemieccy rozpowiadają od lat dziesiątków o „wielkiej masie reakcyjnej“ stronnictw nierobotniczych. Socjalizm angielski snać chwyta się taktyki i środków podobnych.

Wojska sułtana marokańskiego stoczyły we środę 10 b. m. trzy bitwy z powstańcami w okolicy Tangeru. Popołudniu walka była szczególniej krwawą. Trwała przez pięć godzin z rzędu. Ze strony sułtana padło 100 ludzi w rannych i zabitych, zabito również 25 koni. Straty powstańców są o połowę mniejsze. Trójkrotnie wojska marokańskie poniosły klęskę. Największe straty poniósła jazda, którą rokoszanie zdołali uwikłać w zasadzkę.

Po klęsce wybuchł bunt w wojsku Mulej Harsana. Żołnierze odmówili posłuszeństwa i poczęli całymi oddziałami dezertować. Tanger stoi otworem dla powstańców. Grożące niebezpieczeństwo wywołało potrzebę akcji ze strony mocarstw europejskich. Jak donosi ostatnia depesza, konsulowie mocarstw odbyli naradę pod przewodnictwem sir Evan Smitha. Klęska wojsk sułtańskich chyba nie wpłynie na korzyść Marokka w znanym zatargu z Anglią.

Równocześnie grzmią działa francuskie w Dahomeju. Pułkownik Doido rozpoczął już blokadę i ostrzeliwanie wybrzeży.

Dywizja floty francuskiej na oceanie indyjskim otrzymała polecenie obsadzenia wysp Glorioso w pobliżu Madagaskaru.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 13 sierpnia.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim »Nasze pieszczotki«.

Niedziela 14 sierpnia.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim »Nasze pieszczotki«.

Poniedziałek 15 sierpnia.

Rozpoczęcie wpisów do stowarzyszenia »Pracy kobiet« przy ulicy Kopernika l. 21.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim »Dom warjatów«.

Wtorek 16 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 80 p. p. w ogrodzie miejskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim »Wojna podczas pokoju«.

Piątek 19 sierpnia

O godzinie 6½ wieczorem koncert muzyki wojskowej 95 pp. na strzelnicy miejskiej.

Sobota 20 sierpnia.

O godzinie 11 rano w dyrekcji szpitala powszechnego licytacja na dostawę drzewa.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 55 pp. przed odwachem głównym.

Wtorek 23 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 30 p. p. w parku Kilińskiego.

Na manewrach cesarskich w Galicji będzie również obecnym arcyksiążę Karol Ludwik.

Magistrat ogłasza następującą odezwę: Podczas wjazdu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości do miasta naszego, utworzony będzie wzdłuż ulic: Grodeckiej, Zygmuntowskiej, Mickiewicza, Marszałkowskiej, Trzeciego Maja, Jagiellońskiej, Karola Ludwika, placu Marjackiego, Halickiego, Bernardyńskiego i ulicy Czarnieckiego aż do gmachu Namiestnictwa, jako chwilowej rezydencji Najjaśniejszego Pana, oprócz publiczności zgromadzonej, podwójny szpaler z reprezentantów Przewielebnego duchowieństwa, wszystkich P. T. władz rządowych i autonomicznych, szkół, instytucyj, korporacyj, towarzystw i wreszcie zakładów i bractw kościelnych.

Szpaler pomieniony zostanie również utworzony przez wymienione powyżej korporacje, towarzystwa, zakłady etc. podczas odjazdu Najjaśniejszego Pana, który nastąpi w piątek dnia 2 Września b. r. o godzinie 12 w południe na główny dworzec kolei państwowej ulicami wyżej wymienionemi.

Celem oznaczenia porządku i miejsca, w którem ustawić wypadnie odpowiednio biorących udział w utworzeniu szpaleru, prezydjum Magistratu wiedzieć potrzebuje choćby w przybliżeniu liczbę osób, składających każdą korporację; dlatego też zapraszając niniejszem do wzięcia jak najliczniejszego udziału w szpalerze, uprasza się o podanie do wiadomości Prezydjum Magistratu liczby członków jej biorących udział w szpalerze, a to najpóźniej do 18 sierpnia b. r. gdyż program ten przedłożony być musi wcześnie do wiadomości prezydjum Namiestnictwa.

Z krajowej Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu swem z dnia 8 siepnia 1892:

1. Zatwierdzić wybór Andrzeja Schmuca, kierownika szkoły ludowej w Strzyżowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Rrzeszowie i Wojciecha Gębicy, kierownika szkoły ludowej w Bochni, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

2. Wyrazić Mieczysławowi hr. Reyowi, właścicielowi dóbr Przecław, podziękowanie, za darowanie murowanego budynku na użytek szkoły ludowej w Przecławiu.

3. Udzielić pochwały Janowi Onyszkiewiczowi, kierownikowi 4-klasowej szkoły ludowej w Radziechowie i nauczycielce tej szkoły Marji Schusterowej za gorliwą i skuteczną pracę.

4. Przyznać Hugonowi Zatheyowi, dyrektorowi szkoły realnej w Krakowie i Leonowi Dembowskiemu, profesorowi tegoż zakładu, czwarty dodatek 5-letni od 1 sierpnia 1892.

5. Ustanowić posadę trzeciego osobnego katechety dla 4-klasowej szkoły żeńskiej w Tarnowie na Grabówce i posady osobnych katechetów rzymsk. kat. i greck. kat. jakoteż nauczyciela religji izraelickiej dla 4-klasowej szkoły męzkiej w Żółkwj.

6. Zamianować: Marję Rybotycką nauczycielką szkoły ludowej w Rychcicach Polskich; Joannę Harlenderównę w Stebniku; Jana Kunańca w Dołnem ad Medenice; Hilarego Garbińskiego w Rabczycach; Michała Dubę w Rolowie; Marję Schrammównę nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej w Jaśle: Ignacego Horoszewicza, kierującym nauczycielem w Cieplicach; Karolinę Kobrynowiczównę nauczycielką w Michałowicach; Stefana Kmiecika w Gajach Wyższych: Józefę Bonerównę w Kołpcu; Michała Sozańskiego w Jasienicy solnej; Aleksandra Komarnickiego w Horucku: Amalję Herlossównę młodszą nauczycielką szkoły ludowej w Jarosławiu na przedmieściu leżajskiem; Antoniego Wiceniaka w Rozwienicy; Marję Jaklównę w Boratynie; Jana Steca w Wadowicach dolnych; Stanisława Słoninę nauczycielem młodszym w Wampierzowie; Kazimierza Czehaka nauczycielem w Jasienicy polskiej; Bazylego Porodkę w Jakimowie; Mikołaja Bojczeniuka nauczycielem młodszym w Kosowie; Jakóba Ulwańskiego w Lipowcach; Włodzimierza Korczyńskiego nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Brodach; Franciszka Zawiszę nauczycielem starszym w Wiśniczu Nowym; Izydora Damma nauczycielem w Pieczychwostach; Eleonorę Kostorkiewiczównę nauczycielką starszą w Ciężkowicach; Bazylego Wąsowicza nauczycielem starszym w Jagielnicy Nowej; Aleksandra Widraka nauczycielem w Wierzbowie; Michalinę Bieńkowską w Czyżycach; Katarzynę Pykoszównę nauczycielką starszą w Krośnie; Wilhelminę Harzerównę stałą nauczycielką starszą w Niepołomicach; Józefę Barbarę Mrówczyńską stałą nauczycielką starszą w Rohatynie; Władysława Tarasowicza kierownikiem w Żurawicy; Grzegorza Klimkowskiego kierownikiem w Demni; Aleksandra Pawlikowskiego kierownikiem w Medyce; Adolfa Bilgera nauczycielem starszym w Cieszanowie i Elżbietę Seeligerównę nauczycielką starszą w Dąbrowej.

7. Wyłączyć gminę Załubincze z zakresu szkół ludowych w Nowym Sączu i zorganizować tam osobną szkołę od 1. Września b. r.

8. Zorganizować od 1. Września b. r. w Krakowie 4-klasową szkołę męską n. XVI. i 5-klasową żeńską n. XVII.

9. Zorganizować szkołę ludową w Krechowie, powiatu Żółkiew od 1. Września b. r. i w Wołowem, powiatu Bóbrka, od 1 Września br.

10. Przekształcić 4-klasową szkołę ludową w Krośnie na 6-klasową od 1 Września b. r.

11. Przekształcić od 1 Września b. r. szkołę ludową w Kubakach, powiatu Kossów, na 3-klasową i szkołę ludową w Świerzu, powiatu Przemyślany, na 2-klasową.

12. Aprobować dla szkół średnich z językiem wykładowym polskim i ruskim: »Petelenz-Werner. Deutsches Lesebuch für die galic. Mittelschulen. V. Classe«. Lwów 1892. Cena 1 złr. 20 ct.

13. Aprobować dla gimnazjów z językiem wykładowym polskim i ruskim: »Petelenz-Werner. Deutsches Lesebuch für die galiz. Mittelschulen. VI. Classe«. Lwów 1892. Cena 1 złr. 40 ct.

Dla wiadomości kółek rolniczych. Otrzymaliśmy następujące pismo: Piękną myśl podjęły kółka rolnicze zakładając po wsiach i miasteczkach chrześcijańskie sklepiki. Nici, płótna, różnego rodzaju żelaziwa i artykułów spożywczych można w nich kupić, tanio i w dobrym gatunku, a co ważniejsza, że za ladą sklepową nie siedzi brudny jarmułkowicz, a u drzwi nie stoi rozczochrana żydowica i natrętnem »pujcie tu gospodyniu«, nie zachęca wieśniaczki do kupna. Tak więc część szczytnego zadania kółek rolniczych byłaby wykonaną in dimidio, pozostaje jednakże część druga — ważniejsza. Co staje to »szlaban«, co łokieć to karczma, tak mówią o Galicji nasi najserdeczniejsi.

Hałas, krzyki, pijatyka
W karczmie rojno jakby w ulu
I żydowska gra muzyka
— Wódki żydzie, wódki Szmulu!
Anyżówki beczkę spuśćcie,
Wprawdzie wódka ladajaka —
By człek zalać mógł robaka.
Choć ksiądz prawił na odpuście,
Że się z wódki bydlęceje,
Człek się tylko z tego śmieje
Dyć po wódce w głowie świta
— Wiwat żyd i okowita!

Lud nasz rozpija się, leniwieje, żyd chętnie kredytuje, a potem zabiera ostatnią jałówkę, namawia chłopów do procesowania się z sąsiadami choćby o miedzę i sam z tego korzysta, bo zwolna staje się właścicielem gruntu. *Periculum in mora* — potrzeba dezynfekcji. W powiecie krakowskim widziałem kilka karczem arendowanych przez katolików, to też pracowitszy tam lud i zamożniejszy, bo chociaż zagląda do karczmy, jednakże ma większe uszanowanie dla § 11. U nas inaczej... potrzeba radykalnego lekarstwa, które sporządzić może apteczka kółek rolniczych. Ubiegając się o konsens na otwarcie chrześcijańskiego sklepiku możnaby równocześnie postarać się o pozwolenie sprzedaży tytoniu i napojów gorących, by z pomocą konkurencji wyświecić żyda ze wsi. W okolicy Lwowa jest czternaście karczem tak zwanych magistrackich, z których czynsze wynajmu stawione w budżet gminy wynoszą zaledwie 1500 złr. Czynsz z dwóch karczem w Zubrzy należy do przychodu dzierżawnego, za to wynajem innych karczem jest izolowany. I tak, czynsz roczny za karczmę w Sichowie wynosi 150 złr., na »Krzywuli« 100 złr., w Pasiekach zubr. na Mazurówce 50 złr., w Białohorszczy 100 złr., w Bogdanówce 230 złr., w Lewandówce 160 złr., w Kulparkowie 30 złr., w Hołosku wielkiem 235 złr., w Hołosku małem 50 złr., w Zamarstynowie 235 złr., w Kleparowie 50 złr. i w Brzuchowicach 130 złr. O wynajem tych karczem powinny ubiegać się kółka rolnicze i wnieść do Rady miejskiej zbiorowe podanie, by departament I. magistratu przy rozpatrywaniu ofert uwzględnił przedewszystkiem ofertę kółek rolniczych. Podania trzeba wnosić zawczasu, a teraz właśnie pora ku temu.

Ruskie towarzystwo pedagogiczne zawiązane przed czterema laty we Lwowie wydało sprawozdanie z działalności wydziału za rok 1891/92. Z sprawozdania przedłożonego dowiadujemy się, iż towarzystwo utrzymywało bursę pod wezwaniem św. Mikołaja, w której było 56 uczniów głównie szkół średnich. Dochód wykazany w sumie 9025 złr. 58 ct. a rozchód 9680 złr. 27 ct., niedobór zatem wynosi 654 złr. 69 ct. Towarzystwo wystosowało kilka petycji do Rady szkolnej krajowej, do ministerstwa oświaty i do Sejmu w sprawie aprobaty organu towarzystwa »Nauczyciel« dla szkół ludowych wschodniej Galicji, oraz świeżo wydanych przez towarzystwo książeczek ludowych. Prócz tego towarzystwo żądało podwyższenia płac i przyznanis dodatków drożyźnianych nauczycielom ludowym, przyznania zapomogi organowi towarzystwa »Nauczyciel«, zaprowadzenia w szkołach ludowych pisowni fonetycznej i przyznania subwencji wydawnictwu dla szkolnej młodzieży. Towarzystwo liczy sto kilkudziesięciu członków przeważnie nauczycieli ludowych.

Lubień 10 sierpnia.

(E. W.) »Nie mów hop, aż przeskoczysz« powiada przysłowie, które niestety muszę zastosować do siebie. Przed dwoma tygodniami rozpisałem się na tem samem miejscu z pochwałami *„in superlativis"* i wynosiłem pod niebiosa wszystko, co Lubień posiada własnego, zachwycając się równocześnie naleciałościami sezonowemi. Byłem po prostu w rozanielonem usposobieniu jak ów morfinista, któremu pod wpływem działania narkotyku każda rzecz przedstawia się w różowem świetle, a każda kobieta wygląda co najmniej na jedną z hurysek siódmego nieba... Dobrze powiedział francuzki satyryk, książe de la Rochefoucauld, że najlepsza rzecz i najpiękniejsza kobieta tracą w naszych oczach przy częstszem rozpatrywaniu się w nich. Wiecie, że Lubień zaczyna mi działać na nerwy? W miarę, jak korzystam z używania siarki na mój reumatyzm, zapadam coraz więcej w rozstrój nerwowy i jeżeli dalej rzecz pójdzie w tem samem tempie, gotów jestem, no... ale mniejsza o to, co gotów jestem zrobić. Winien jestem wytłomaczyć się z powodów. które mnie tak pesymistycznie usposobiły, — więc przystępuję do rzeczy.

Przedewszystkiem ów nieszczęsny »Bojan«, który jak Marek po piekle, tłucze się od trzech tygodni po wszystkich dziennikach. — Bojan *ci*, Bojan *la* i nic tylko Bojan! — Dajcież raz pokój i Bojanowi i publiczności, która ma tej głupiej awantury już do przesytu. Publiczność kąpielowa w Lubieniu osądziła zachowanie się Bojana, jak na to zasługiwał, wreszcie sam zarząd »lwowskiego Bojana« wyparł się publicznie solidarności z tymi panami, którzy rozpoczęli w Lubieniu wędrowny kurs nauki dobrego tonu, a że tam ktoś pisze sobie w *Dile* i apologuje na cześć tych rycerzy smutnej pamięci... kogo to obchodzi? Fakt został stwierdzony, że panowie *„piewcy"* wyprawili w Lubieniu karczemną burdę i rzecz skończona. Niech więcej o niej nie słyszę, bo na honor, jeżeli jeszcze słówko wspomnicie o Bojanach, wypowiem wam służbę i rzucę na całego *Kurjera Polskiego* wielki *„hajrem"* co wam, jako *gorącym zwolennikom* braci mojżeszowego wyznania, nie wyjdzie na dobre.

Oto jedna przyczyna mojej nerwozy, lecz idźmy dalej.

W poprzedniej korespondencji wychwalałem tutejsze panie... gdybym mógł cofnąć słowa wówczas napisane złożyłbym ofiarę nawet na... koszta wyprawienia do Palestyny pana Arona Philippa, właściciela kilka walących się kamienic we Lwowie. Miałem co chwalić! — Powiadam Wam, że tak »szkaradnych« kobiet niema we wszystkich pięciu częściach świata — jak te, które dały sobie *rendez-vous* w Lubieniu w tegorocznym sezonie. Nie mówię tu o zewnętrznym ich wyglądzie, bo na moje utrapienie wcale nie szpetne, ale za to jakie języczki, a ile tam sarkazmu, jaka olbrzymia doza niewdzięczności, o tem nikt nie ma pojęcia. Maluchne, uprzejme a nawet serdeczne, lecz tylko w dnie powszednie, gdy niema nikogo z obcych i skazane są wyłącznie na towarzystwo kilku nas kalek, ale w każdą niedzielę, jak licho nasprowadza fikalskich z różnych stron świata, o czarnych, w górę podwiniętych wąsikach, o bujnej czuprynie i ze zdrowemi nogami... w kąt kaleki, a fikalscy górą.

Odbył się w niedzielę 7 b. m. wielki bal. — Jest nas tu czterech wprawdzie nie młokosów, lecz znów nie bardzo starych, ot tak sobie między 50 a 60 roczkiem, ale wiara czerstwa i na oko okazała, rwie się jeszcze do tańca po należytem wyfroterowaniu pedałów różnemi olejkami.. otóż odświeżeni i wyfrakowani zjawiliśmy się na sali balowej w przekonaniu, że za całotygodniowe wysługiwanie się przy spacerach, grze w krokieta, łowieniu ryb i tym podobnych zabawek otrzymamy zasłużoną nagrodę i w kotylionie będziemy rozrywani przez panie, którym nieśliśmy usługi z wysiłkiem ostatków sił naszych.

Doczekaliśmy się pięknej nagrody, jedną, jedynę kokardkę czerwoną przyniosłem do domu na fraku, za to fikalscy wyglądali jak moskiewscy jenerałowie, obwieszeni na całych piersiach dekoracjami. — I jak tu nie zostać pessymistą i nie zbrzydzić sobie pobytu w Lubieniu? Bawiono się na zabój do 4 rano. Mnóstwo ładnych buziaków, rozpromienionych uwija się po sali a człowiek mimo, że nadstawia się czy to przy mazurze wybieranym, czy przy damskiej polce, stoi jak mebel niepotrzebny i połyka ślinkę, gdy inni wycinają hołupce. Taka mnie napadła animozja, że spoglądałem w powałę z gorącem życzeniem, żeby się zwaliła i zasypała wszystkich razem ze mną pod swemi gruzami. I to życzenie nie spełniło się... trzeba mieć pech!

W następną niedzielę 14 b. m. zjeżdża do nas sympatyczna artystka, obecnie już lwowskiego teatru, panna Stanisława Dzirytówna i daje tutaj koncert, na który wybiera się wszystko co żyje. Po koncercie będą tany... na koncert pójdę ja i trzej moi *socjusze doloris*, ale wprost do domu! Niech sobie nasze panie radzą jak zdołają, bo przedtem zatarasujemy wjazd do Zakładu, żeby żaden obcy fikalski nie mógł się dostać na zabawę... a lepiej może porobić zasieki na gościńcu lwowskim, którym (nienawistni nam czterem) cykliści *z hiszpańskiemi bródkami* najeżdżają nasze terytorjum i wdzierają się we względy tutejszych pań, nam z prawa zasiedzenia przysługujące.

Kończę na tem moją jeremiadę, bo i Was już może nudzę, a siebie gotówbym przyprawić na dobitek złego... o — jaką brzydką chorobę żółtego koloru.

Rohatyn 9 sierpnia.

(y) Do historji wyzyskiwania naszych włościan przez żydów muszę i ja dorzucić słów parę, przytaczając wam znowu jeden fakt, dokładnie działalność »braci mojżeszowego wyznania« charakteryzujący. Przed sześciu laty wyłudził żyd Icek Parmazon, właściciel znacznego obszaru ziemi w Firlejowie, od ojca tamtejszego włościanina, Wasyla Krewina, właściciela gruntu, porękę na kwotę 400 złr. pożyczoną w kasie zaliczkowej rohatyńskiej. Pożyczki tej nie umarzał zupełnie, poprzestając wyłącznie prawie na opłacaniu procentów. W czasie tego przeniósł własność swoją na imię swoich krewnych, a uwolniwszy się w ten sposób od rzeczywistej odpowiedzialności za dług, przestał się nim interesować. Towarzystwo zaliczkowe zwróciło się o zapłatę do spadkobierców ręczyciela, zasekwestrowało im grunt i w najbliższej przyszłości przeprowadzić ma sprzedaż takowego. Ziemię tę kupi zapewne pod obcem nazwiskiem były dłużnik towarzystwa — Icek Parmazon. Tak więc włościanin nie będąc nic winien zostanie wywłaszczonym ze swego gruntu.

O ile mi wiadomo, Towarzystwa zaliczkowe zostały założone właśnie w tym celu, ażeby w czarnej chwili przyjść z pomocą włościaninowi i nie dopuszczać, by ziemia jego stawała się własnością żydów. Jakże wywiązało się towarzystwo zaliczkowe w Rohatynie ze swego zadania? Czyż nie ono w tym wypadku zawiniło. Cierpiało, by żyd samą spłatą procentów wykręcał się od uiszczania długu, zaniedbało tej zwykłej ostrożności, ażeby zabezpieczyć się na nieruchomości dłużnika, a już co najmniej nie pozwolić na sprzedaż takowej przed uregulowaniem pożyczki, a dziś włościanina, który dał się wywieść w pole, wywłaszcza z gruntu

Wiemy dobrze, że ręczyciel jest solidarnie z dłużnikiem obowiązany, ale towarzystwa zaliczkowe na prowincji powołane są do materjalnej i moralnej opieki nad ludem. Jeżeli towarzystwo lekkomyślnie nie dopełniło obowiązku, aby strzedz możności odebrania swych pieniędzy od rzeczywistego dłużnika, to niechże dziś samo za błąd swój odpowiada i stratę materjalną, jaką jest zagrożone, na swoje conto przeniesie — Ale dziś kiedy na całej ziemi polskiej o każdą piędź ziemi walczymy, naraża grunt włościanina, by w drodze licytacji przechodził (jak zwykle w takich razach się dzieje) w ręce żydowskie, to krok w wysokim stopniu niepatrjotyczny!

Nie wątpię, że Towarzystwo zaliczkowe w Rohatynie cofnie — dopóki jeszcze czas — kroki, jakie poczyniło dla sprzedaży nieruchomości Wasyla Krewina i nie wprowadzi mnie w to przykre położenie, bym zmuszony był ponownie w tym przedmiocie wystąpić.

Na razie polecam tę sprawę Redakcji *„Kurjera polskiego"* z prośbą o podanie jej do publicznej wiadomości, która zapewne dojdzie i do prezesa powiatu rohatyńskiego p. Mikołaja Torosiewicza. Obywatelskie poczucie obowiązku — spodziewam się — że skłoni go do zajęcia się szczerze nieszczęśliwem położeniem biednego włościanina.

Internat w Stanisławowie. W ubiegłym roku szkolnym powstał w Stanisławowie, pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, internat dla uczniów seminarjum nauczycielskiego stanisławowskiego, w którym, dla braku potrzebnych funduszów, w pierwszym roku istnienia tegoż zakładu, tylko dziesięciu uczniów pomieszczenie znaleść może. Uczniowie seminarjum nauczycielskiego stanisławowskiego, którzy do internatu przyjętymi być pragną, powinni najdalej do 5. września b. r. wnieść podania na ręce podpisanego. Do podań załączyć należy następujące allegata: 1. świadectwo chrztu, 2. świadectwo ubóstwa i moralności, 3. świadectwo ukończonej przynajmniej 4 klasy szkoły ludowej z dobrym postępem, 4. świadectwo zdrowia i szczepionej ospy 5. poświadczenie dyrecji Seminarjum nauczycielskiego stanisławowskiego, stwierdzające, że kandydat do tegoż zakładu przyjęty został.

Ks. Franciszek Skarbowski,
katecheta Sem. naucz. w Stanisławowie.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 12 Sierpnia.

Cholera.

Petersburg. Raport urzędowy z d. 6 sierpnia opiewa:

W *Astrachaniu* i gubernji zach. 391, um. 239, wyzdr. 226.

W *Wiatce* i gubernji zach. 305, um. 96, wyzdr. 76.

W *Orenburgu* zach. 113, um. 53.

W gub. *połtawskiej* zach. 4, um. 2.

W *Samarze* i gubernji zach. 351, um. 150, wyzdr. 112.

W *Saratowie* zachorow. 79, umarło 48, wyzd. 34.

W *Carycynie* i gubernji zachorow. 240, umarło 102.

W *Symbirsku* zach. 260, um. 134, wyzdrowiało 15.

W *Rostowie, Nachiczewaniu nad Donem* i gubernji zach. 832, um. 479, wyzdrowiało 336.

W *Petrowsku* zachor. 7, umar. 5, wyzdr. 5.

W *Derbencie* i okolicy zach. 778, um. 330, wyzdr. 280.

W *Elizawetpolu* i gubernji zach. 187, um. 114, wyzdr. 87.

W ziemi *karskiej* zachorow. 37, umarło 14, wyzdr. 11.

W ziemi *terskiej* zach. 1407, um. 655.

W *Tobolsku* zachorowało 38, umarło 27, wyzd. 12.

W *Niżnym Nawgorodzie* i gubernji zach. 123, um. 49.

W *tambowskiej* gubernji zachorolo 128, um. 38.

W *Baku* i gubernji zach. 128, um. 70, wyzdr. 50.

W *Kutaisie* zach. 3.

W *erywańskiej* gubernji zachorowało 17, um. 32, wyzdr. 11.

W *Gurjewie* nad Uralem i okolicy zach. 12, um. 19.

W *Kazaniu* i gubernji zach. 16, um. 63, wyzdr. 5.

W *Moskwie* i gubernji zach. 31, um. 10, chorych 23.

W *Permie* zach. 44, um. 19, wyzdr. 7.

W *Riazaniu* i gubernji zachorowało 25, umarło 14.

W okręgu *zakatalskim* zachorowało 8, umarło 7.

W *Ekaterynodarze* i gubernji zach. 500, um. 213.

W *Tyflisie* i gubernji zach. 59. um. 22, wyzdr. 3.

W gubernii *władimirskiej* zachorow. 34, um. 16, wyzdr. 12.

W *Woroneżu* i gubernji zachorow. 210, umarło 77.

W gubernji *ekaterynosławskiej* um. 5.

W gubernji *kurskiej* zach. 46, um. 20.

W *Penzie* i gubernji zach. 87, um. 36.

W *Ufie* um. 1.

W *Tomsku* i guber. zach. 130, um. 59.

W *Uralsku* zach. 4.

Razem więc stwierdza raport z dnia 6 b. m. 3105 śmiertelnych wypadków.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 sierpnia.

Hotel Warszawski. W. Dąbrowski z Kołomyi. K. Peinblich z Pesztu, M. Renard. J. Ultrata. A. Rosenblüh z Wiednia. K. Łuczko ze Staregomiasta. J. Krzysztofowicz z Sokala. M. Kasperski z Tarnowa, K. Zaręba z Czerniowiec. S. Modzelewski. M. Kłopotowski. Dr. J. Orłowski z Krakowa, J. Swoboda z Pragi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	213·—	216·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	328·—	334·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	212·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	100·90	101·60
" " wylosow. z 10% premią	107·50	108·20
" $4\frac{1}{2}$% w. a. wylosow. w 50 latach	98·25	98·95
Banku krajowego $4\frac{1}{2}$ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	96·40	97·10
" " wylosowal. w $41\frac{1}{2}$ latach	95·10	95·80
" $4\frac{1}{2}$% wylosowalne w 52 latach	99·40	100·10
" 4% wylosowalne w 56 latach	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) $2\frac{1}{2}$% w. a.	52·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·60	105·30
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·—	94·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·—	101·70
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	103·50	—·—
" $4\frac{1}{2}$% " "	97·60	98·30
" 4% " "	91·40	92·10
Kumunalnego Banku krajowego 5% w. a. I. Em.	—·—	—·—

V. Losy.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75
Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	5·63	5·73
Napoleond'or	9·44	9·54
Pół imperjał	9·60	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·22	1·32
" " papierowy	1·20	1·22
100 marek niemieckich	58·25	58·85

Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:	Pociąg pośpieszny		osobowy			mięsz.
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	$6^{\underline{46}}$	$9^{\underline{32}}$	·
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	·	·	9^{01}	·	·	·
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	·	2^{57}	9^{10}	$7^{\underline{21}}$	·	·
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	·	2^{45}	9^{17}	$6^{\underline{55}}$	·	·
Z Suczawy	$10^{\underline{09}}$	·	7^{56}	1^{42}	$7^{\underline{06}}$	·
Z Kimpolunga	$10^{\underline{09}}$	·	7^{56}	·	·	·
Z Radowiec	$10^{\underline{09}}$	·	7^{56}	·	$7^{\underline{06}}$	·
Z Hliboki	$10^{\underline{09}}$	·	·	·	$7^{\underline{06}}$	·
Z Nowosielicy	·	·	7^{56}	·	$7^{\underline{06}}$	·
Z Słobody rungurskiej	$10^{\underline{09}}$	·	·	1^{42}	$7^{\underline{06}}$	·
Z Husiatyna via Halicz	$10^{\underline{09}}$	·	·	1^{42}	·	·
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	9^{16}	2^{35}	·	·
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	9^{16}	·	·	·
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	·	·	·	·	$1^{\underline{41}}$	·
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	·	·	9^{16}	·	$1^{\underline{41}}$	·
Z Sokala i Bełzca	·	·	·	·	·	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	·	·	·	·	·	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	$10^{\underline{41}}$	3^{07}	$5^{\underline{26}}$	11^{01}	7^{56}	·
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	·	·	·	·	$7^{\underline{56}}$	·
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	·	9^{41}	$10^{\underline{26}}$	·	·
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	·	10^{02}	$10^{\underline{52}}$	·	·
Do Suczawy	6^{36}	·	9^{56}	3^{22}	$10^{\underline{56}}$	·
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	·	·	3^{22}	·	·
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	·	9^{56}	3^{22}	$10^{\underline{56}}$	·
Do Nowosielicy	6^{36}	·	9^{56}	·	$10^{\underline{56}}$	·
Do Hliboki	6^{36}	·	9^{56}	·	·	·
Do Radowiec	6^{36}	·	9^{56}	·	$10^{\underline{56}}$	·
Do Kimpolunga	6^{36}	·	·	3^{22}	·	·
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	·	·	6^{16}	10^{21}	$7^{\underline{41}}$	·
Do Stryja i Stanisławowa	·	·	·	10^{21}	$7^{\underline{41}}$	·
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	·	·	6^{16}	·	$7^{\underline{41}}$	·
Do Bełzca i Sokala	·	·	·	·	·	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	·	·	·	·	·	$7^{\underline{36}}$

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Od Wydawnictwa.

„KURJER POLSKI"

wychodzi od d. 23. czerwca jako codzienne pismo polityczne we Lwowie i w Krakowie w objętości trzech kart tekstu, z których część drukowaną będzie we Lwowie, część zaś w Krakowie, a obie części doręczane będą razem wszystkim prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym. Dla czytelników i dla inserentów zmiana ta jest nader doniosłą, gdyż pismo zawierać będzie dokładne wiadomości z całego kraju, a wszystkie ogłoszenia równocześnie w całym kraju będą rozpowszechnione. Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, gdyż żadne z pism europejskich nie wychodziło dotąd równocześnie w dwóch miastach.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i w Krakowie:		Na prowincji z przesyłką pocztową:	
rocznie	16 złr. — ct.	rocznie	20 złr. — ct.
półrocznie	8 " — "	półrocznie	10 " — "
kwartalnie	4 " — "	kwartalnie	5 " — "
miesięcznie.	1 " 35 "	miesięcznie	1 " 70 "

Za odnoszenie do domu w Krakowie 15 ct., we Lwowie 25 ct. — Numer pojedyńczy we Lwowie i w Krakowie 6 ct., na prowincji 10 ct.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie: pierwsze **dwa tomy** drukowanej obecnie w „Kurjerze Polskim" powieści

Zygmunta Kaczkowskiego p. t.: »ZAKLIKA«.

Prenumeratorowie kwartalni otrzymają też bezpłatnie jako premję noworoczną wspaniałe album z portretami wszystkich członków Koła polskiego i austrjackiej Izby Panów, z rysunkami artysty malarza Tadeusza Rybkowskiego. Na rekomendowaną przesyłkę tej premji należy dołączyć 20 ct.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także **bezpłatnie** jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t. **„Maleparta".**

Prenumeratę płacić najlepiej przekazem pocztowym

do Administracji Kurjera Polskiego

we Lwowie ulica Kopernika liczba 5,

w Krakowie ulica Florjańska liczba 28,

stósownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd życzy sobie otrzymywać nasze pismo.

Ceny ogłoszeń:

a) **Ogłoszenia drobne:** Jedno słowo zwyczajnem pismem 2 cnt., tłustem pismem 5 cnt. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt.

b) **Załączniki:** 2 ct. od jednej sztuki.

c) **Nadesłane, nekrologi, reklamy w nadesłanem:** 20 ct. od wiersza petitowego.

d) **Ogłoszenia roczne:** Za sto wierszy petitowych w jednej szpalcie codziennie: rocznie 300 złr., 4. razy w tygodniu 250 złr., 3 razy w tygodniu 200 złr., 2 razy w tygodniu 150 złr., 1 raz w tygodniu 100 złr. Krajowe firmy przemysłowe wytwórcze, zamawiające stały inserat pomieszczane będą nadto w codziennym spisie kronikarskim.

e) **Zwyczajne ogłoszenia:** Za jeden wiersz petitowy 1 raz 10 ct., za następne 5 ct. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat.

Ciekawy ukaz.

Dziennik Poznański pisze:

Już korespondenci nasi warszawscy donosili nam o gospodarce, jaką zaprowadza rząd rosyjski na kolejach żelaznych w Królestwie Polskiem, a mianowicie, że usuwa z tamtejszych kolei z urzędów Polaków a zastępuje ich Rosjanami.

Dziś podajemy w tym względzie ukaz ministra komunikacji. W dosłownem tłumaczeniu brzmi on:

„Ministerstwo komunikacji.
Kancelarja ministra.
Dnia 30 maja 1892 r.
N. 8335.

Do Zarządu Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Zarządzajacy ministerstwem rozkazał zakomunikować Zarządowi, że on uważa za niemożliwe potwierdzać na urzędach, na które potwierdzenie do niego należy, innych osób, prócz osób rosyjskiego pochodzenia.

Co się tyczy zarządzającego drogą żelazną, to potwierdzeniu ministra będzie on podlegał na mocy prawa, które wkrótce zostanie wydanem. Wedle tego prawa urzęda zarządzających (dyrektorów) dróg żelaznych, należących do prywatnych Tawarzystw, podporządkowują się pod prawa państwowej (rządowej) służby na zasadzie ustawy o służbie rządowej: prywatnym zaś Towarzystwom kolei żelaznych pozostawia się prawo tylko przedstawiać ministrowi komunikacji kandydatów na te urzęda i wniosków co do wysokości ich wynagrodzenia.

Dlatego Jego Ekscelencja poleca, żeby Zarząd Towarzystwa niebawem, jak tylko wyjdzie i ogłoszone będzie powyższe prawo, przedstawił mu najmniej trzech kandydatów na urząd zarządzającego drogą, a dalej, aby do 1 września r. b. przedstawione były osoby rosyjskiego pochodzenia do potwierdzenia na inne posady.

„Przyczem minister komunikacji raczył polecić, aby zawiadomić zarząd Towarzystwa, że jeśli wyżej wymienione jego rozporządzenie nie będzie ściśle wykonane, to zmuszony będzie po upływie oznaczonego czasu, sam wyznaczyć osoby na w mowie będące posady i osoby te będą urzędować dopóty, dopóki zarząd nie przedstawi odpowiednich kandydatów.

„Tymczasowo zarządzający kancelarją
(podp.) *Michniewicz*".

Że ukaz ten ma czysto polityczno-represyjny charakter, to widoczne i wypowiedział też to minister komunikacji deputacji rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej na dwukrotnem posłuchaniu, którego przebieg w całej osnowie podaliśmy.

Ciekawem jest, że wydaje się rozkazy na zasadzie prawa, które się dopiero w kuźni carskiej kuje. I kto zaprzeczy, że w tej błogosławionej Rosji pod „ojcowskiemi rządami cara" wszystko możliwe.

Takie samo rozporządzenie dosłownie wydane zostało w tym samym dniu za nr. 3831 do zarządu Towarzystwa drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Mamy jeszcze rozporządzenia tak ze sfery kolejowej, jak i dotyczące Towarzystw dobroczynnych.

Podamy je następnie.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 13 sierpnia.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Faust" Gonnoda.

Niedziela 14 sierpnia

O godzinie 1 w południe wycieczka „Sokołów" na Bielany.

O godzinie w pół do 1 w południe wyjazd do Wieliczki do kopalń.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Wiceadmirał" Millöckera.

Dzisiejszy numer „Kurjera Polskiego" skonfiskowała c. k Prokuratorja Państwa w Krakowie za ustęp wymierzonej przeciw socjalnej demokracji mowy mecenasa Panieńskiego, wygłoszonej na zjeździe przemysłowców polskich w Poznaniu. Zarządziliśmy niezwłocznie drugi nakład.

Prof. dr. Milewski, goszczący chwilowo w Oksfordzie, był przyjmowany i goszczony przez grono uczonych angielskich w hotelu uniwersyteckim.

P. Kolosvary, dyrektor kolei państwowych powrócił z urlopu i objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

† **Zmarli.** Henryka z Dargunów Kunzek, wdowa po prokuratorze, przeżywszy lat 70, zmarła w Krakowie dnia 11 b. m.

— Antoni Niedźwiecki, sybirak w wieku lat 62, zmarł w Krakowie d. 11 b. m.

Spółka blacharska. Kilku miejscowych blacharzy połączyło swe pracownie i wspólne mi siłami prowadzić będą fabrykę. Nowemu przedsiębiorstwu: Szczęść Boże!

Z Izby handlowej. Na posiedzeniu dnia 10 b. m. w sprawie nowego projektu opodatkowania wszystkich dochodów i zarobków zostali zaproszeni z inicjatywy posła dra Weigla wybitniejsi przemysłowcy krakowscy, a to celem wydania swego sądu o nowej ustawie. Z trzydziestu zaproszonych stawiło się dwudziestu. Posiedzenie rozpoczął p. Teodor Baranowski, prezes krakowskiej Izby handlowej, objaśniając w krótkich słowach zgromadzonym cel zebrania. Następnie powstał poseł dr. Weigel i w ogólnym zarysie przedstawił tendencje i najważniejsze szczegóły wniesionych przez rząd projektów podatkowych. Przemawiał za projektem, uznając jego racjonalność. Przeciw nowej reformie w podatkach przemawiał p. Kornecki, uznając projekt rządowy za niesprawiedliwy dla warstw pracujących. Mówca żąda w końcu przetłumaczenia na język polski tych ustępów projektów rządowych, które dotyczą rodzajów przemysłu uprawianych w naszym kraju.

Z kolei przemawiają pp. Baranowski i Kaczmarski, ten ostatni, delegat Towarzystwa technicznego domaga się fachowego specjalnie wynaleść się mającego referenta w sprawach podatkowych biegłego, który by całą rzecz dokładnie mógł przedstawić. Chodzi nietylko o wysokość podatków, ale i o sposób ich ściągania i orjentowania się ludności opodatkowanej. Oponuje temu żądaniu p. Kornecki wywodząc, że po przetłumaczeniu projektów rządowych przemysłowcy i rękodzielnicy sami, bez pomocy referenta odczują i potrafią wyrazić, co ich boli.

Zakończono posiedzenie uchwałą jednogłośną, opiewającą: streścić i przetłumaczyć na język polski te ustępy projektów rządowych, które cechom i stowarzyszeniom przemysłowym potrzebne będą do należytego zrozumienia ustawy. Następnie wybrano komisję, która za zadanie będzie miała poprowadzić skutecznie dalszy tok rozpoczętej akcji i pod przewodnictwem krakowskiego posła przygotować cechom i stowarzyszeniom materjał do rozpatrzenia się w projektach rządowych. W skład komisji weszli: poseł dr. Wejgel, pp. Kornecki, Głowacki, Markus, Stachowicz, Laberszek i Zieleniewski Leon.

Wielkość Małego Rynku. Niedarmo postawiono na środku Małego Rynku wielką latarnię o sile podobno kilku tysięcy świec, jako symbol wielkiej oświaty i wielkiego postępu, do którego uwidocznienia nie wystarczyłyby latarnie zwykłej miary.

Najprzód te wspaniałe sukiennice małorynkowe, te pyszne bazary, które tak niesprawiedliwie gmin nazwał budkami przekupek, ileż przedstawiają piękna estetycznego, jaka rozmaitość kształtów, jaka wielkość i harmonija barw, jaka bogata fantastyczność upiększenia.

Tu zobaczysz coś na kształt chińskiej pagody o spiczastym daszku, tam namiot Araba, okryty w połowie płótnem a w połowie skórą, ówdzie fortecę otoczoną palisadą nadłamanych, niby ostrokoły, słupków, z barykadą ze starych tarcic nabijanych zardzewiałemi gwoździami a u stóp tej barykady jest nawet fosa napełniona wodą, t. j. rynsztok, którym toczą się spiętrzone fale rozmaitych płynów. Pod dachami tych wspaniałych budowli, które dla pp. konserwatorów wielką wartość mieć muszą, a w każdym miłośniku stylów najżywszy budzą interes, pod tymi mówię dachami, z których nie jeden osłonięty zadziwiającej wielkości parasolem, ujrzysz zasypiających w fantastycznym negliżu lazaronów i starożytne okopcone urny gliniane z jadłem i napojem, ujrzysz ponad stosami owoców zawieszone rozmaitych rozmiarów i rodzajów obuwie, ujrzysz obok na stołkach i stołeczkach, na zydlach i zydelkach stosy kiszeczek, placków z serem i ryb suszonych. Atmosfera na Małym Rynku i widok tej różnobarwności przypomina ci mimowoli coś orjentalnego, tem więcej, że i orjentalne widzim przed sobą twarze handełesów, którzy z ulicy Szpitalnej tu przywędrowawszy, oglądają na wszystkie strony kupione towary, i miłym swym szwargotem wtórują nadobnie potężnym organom przekupek, obsypujących się nawzajem komplementami najwyszukańszej grzeczności, uzmysłowionej powabną gestykulacją. Spojrzysz na ziemię — tu jeszcze milszy uderzy cię widok: setki, tysiące papierów, fragmenta książek i gazet, prosta bibuła i najcieńsze zielone, żółte, czerwone i niebieskie bibułki tańcują tu sobie, tworząc ronda, szeregi, figury mazura, skoczną polkę, lub poważnego poloneza. Czasem jak stado gołębi bujają sobie w górze, a czasem jak kurczątka malutkie razem biegają po ziemi. Czasem spoczywają sobie spokojnie w towarzystwie skórek pomarańczowych, łupin od orzechów i śledzich ogonków, a czasem wichrem porwane tworzą wraz z tumanem kurzu prześliczną trąbę powietrzną, godną, aby jaki Farys puścił się z nią w zawody!

Chcesz tedy widowiska, rozrywki — śpiesz na Mały Rynek, chcesz znieczulić zmysł powonienia, lub zawczasu przed cholerą zahartować się wdychaniem wszelkiego rodzaju wyziewów, znajdziesz i to na Małym Rynku, chcesz papiernię założyć, znajdziesz tam obfitość materyału, chcesz wzbogacić miejską gazownię, sprowadź tylko na Mały Rynek maszynę Talarda, chcesz syna swego chodzącego do szkoły św. Barbary wprawić w stylistyce i retoryce, to poleć mu by wychodząc ze szkoły przysłuchiwał się i przypatrywał niedościgłym wzorom, chcesz wreszcie gazetkę za darmo przeczytać znajdziesz i to na Małym Rynku, jeśli zechcesz puścić się w pogoń za kawałkami *Reformy, Kurjera i Czasu*, które nawet po swej integralnej śmierci rycerskie tutaj wyprawiają harce.

Te są korzyści estetyczne, hygieniczne, pedagogiczne i ekonomiczne, jakie Mały Rynek w obecnym stanie miastu naszemu przynosi. Dlatego wnoszę, aby uwłaczające miano „Małego" zamienić na inne, godniejsze i nazwać go np. „Rynkiem Konstantynopolitańskim", „Areną Turniejów" lub „Placem Talarda".

Ks. Br. St.

Do Kalwarji. Znaczna liczba osób wyjechała w piątek na odpust z Krakowa do Kalwarji.

Z „Lutni". Jak już donosiliśmy w lokalu „Lutni" odbywają się codziennie próby śpiewu chóralnego z oper, które mają być przedstawione na wystawie teatralnej w Wiedniu. Chóry obecnie przechodzą z dyrektorem swym p. Jareckim Trawiatę, którą przyrzekła śpiewać pani Kochańska. „Halkę" już skończono. Oprócz tego w lokalu „Lutni" odbywają się próby śpiewu chóralnego koncertowego. Chór ten połączony wraz z chórem lwowskim popisywać się będzie w Wiedniu na koncertach. Próbami kieruje p. Steibelt. Śpiewacy zaprodukują tylko pieśni autorów swojskich. Chór operowy na wystawie składać się będzie z ośmdziesięciu przeszło osób, koncertowy zaś do sześćdziesięciu.

Szesnastu członków czynnych „Lutni" wyjeżdża na dzień 31 b. m. do Lwowa, aby dołączyć się do chóru, który odśpiewa kantatę dla cesarza.

Z teatru. We wtorek dnia 16 b. m. personal operetki lwowskiej zaprezentuje tutejszej publiczności operetkę Jana Straussa p. t. Cagliostro. W następującą środę zaś ujrzymy powtórzoną po raz drugi prześliczną fantastyczną operetkę Offenbacha „Opowieści Hoffmana".

Namiestnictwo nadesłało urzędowi zdrowia broszurę p. t: „Pouczenie o cholerze" do rozpowszechnienia wśród publiczności.

Dalej Namiestnictwo zażądało przedłożenia deklaracji co do ceny kwasu karbolowego i poleciło osobnym okólnikiem zwracać uwagę na podróżnych przybywających z okolic cholerą nawiedzonych.

Komisje sanitarne rewidują bez przerwy domy obwodu II i III. Dzięki tej komisji, wiele nieporządków właściciele realności usuwają. Opornych zaś władze znaglają do porządku w ten sposób, że na ich koszt wykonywują rozporządzenia magistratu. Przy tej sposobności rzeczonym komisjomośmielilibyśmy się polecić sienie w wielu domach śródmieścia, które zdaje się od kilkunastu lat nie były myte ani bielone.

Z ulicy św. Jana. Cicha ulica św. Jana niepokojona bywa zbyt często przez nieokrzesanych i brutalnych donżuanów, którzy mając swoją Rozynę w osobie córki jakiegoś stróża, staczają niekiedy w bramie a nawet przed bramą bójki, w których nie przepuszczają spokojnych przechodniów. Wartoby ukrócić wybryki tych panów.

Komisja i kury. W jednym z domów przy ulicy Brackiej, komisja sanitarna spotkała spacerujące po podwórzu kury i mocno się o to gniewała na stróża domu. Że jednak w dziedzińcu nie był otwór kanałowy hermetycznie zamknięty, że rury kloaczne nie istnieją, a o zamknięciach najprymitywniejszych tamże ani słychać, wskutek czego fetor zabójczy szerzy się po całym budynku — tę okoliczność komisja pominęła i czynność swą dalej przeniosła.

Bodaj to produktywna nasza działalność. Ze swej strony zmuszeni jesteśmy zauważyć, że w bardzo niewielkiej liczbie kamienic Krakowa istnieją zamknięcia szczelne dla ustępów i otworów kanałowych; dochodzą nas z tego powodu liczne skargi. Niewiele jakoś zwraca się na nas uwagi na to, pomimo, że w mieszkaniach „od tyłu", a więc w najbliższem sąsiedztwie owych źródeł woni — mieszka przecież uboższa, a co zatem idzie liczniej skupiać się zmuszona ludność. Czas wielki brać rzeczy bardziej na serjo — inaczej bowiem podobne traktowanie obowiązków odniesie ten sam skutek, co puszczanie baniek mydlanych.

Znakologia. Na pewnym znaku sklepowym przy ulicy Mikołajskiej czytamy: „*Skład mlika i jadła*" — ciekawy to skład; dalej czytamy na kartkach owego składu „Tu od tego 1° dostać można tanio obiady *po gospodarskó. Ambonętów* przyjmuje się za dopłatą *z gurę*"; dalej: „Tu są rozmaite obrazy ładne do sprzedania, *korunki, mętaliki* i t. d.

Autentyczne. Pewien pan żyd od szkła i innych interesów oszklił okna w pewnym magistracie. Jednemu urzędnikowi, którego ubikację urzędową żyd również miał uczynić przystępną dla światła, nie podobały się szyby żydowskie. Kiedy zwrócił uwagę przedsiębiorcy na nędzne szkło, w odpowiedzi usłyszał:

„Nu! proszę pana, a gdzież ja wpakuję taki towar, jak nie do magistratu".

Żydek zmienił szyby, dostał bowiem porządną burę od urzędnika, ale...

Rocznice.

Gdy na schyłku życia króla Władysława IV bunt Chmielnickiego wybuchł, Polska była nań nieprzygotowana, a skoro król zamknął oczy, Polska bez króla, bez wojska, bez hetmanów uległa pierwszej nawale wzburzonego kozactwa. Ks. Jeremi Wiśniowiecki nie oglądając się na nikogo, na własną rękę dobył oręża i zwalczał kozactwo. *Dnia 13 sierpnia 1648 roku, pobił kozaków pod Zwiahlem.*

Kalendarz. Dziś: *Wigilia.* Sw. Hipolita i Kasjana; jutro: Euzebiusza wyznawcy.

OD REDAKCJI.

Na liczne zapytania oświadczamy, że notatki i ogłoszenia kronikarskie, nadsełane nam listownie lub komunikowane ustnie, zamieszczamy zupełnie bezinteresownie, bo płaci się tylko za inseraty i za artykuły, zamieszczane pod rubryką „Nadesłane".

Wiadomości do kroniki przyjmuje w Krakowie z wdzięcznością Redakcja od godziny 9–1 w południe i od 6–11 w nocy w biurze swem przy ulicy Floriańskiej l 28, I piętro, a zaś od godziny 2–4 popołudniu i od 5–6½ z rana a przed każdem świętem od godziny 11–1 w nocy w drukarni W. L. Anczyca i Spółki, ul. Kanonicza, I piętro w podwórzu.

Ostatnia poczta.

Izba gmin ukończyła wreszcie obrady adresowe, przyjmując znany dodatek do adresu, zaprojektowany przez Asquita. Dodatek przeszedł 350 głosami przeciw 310. Tem samem gabinet Salisbury'ego otrzymał wyczekiwane votum nieufności.

Z głosów, jakie odezwały się w końcu rozpraw nad adresem, przytoczyć jeszcze wypada uwagi Chamberlain'a. Jeśli lord Rosebery wchodzi do gabinetu i obejmuje ster spraw zagranicznych, stronnictwa zachowawcze ufają mu najzupełniej. Taktyka Gladstone'a, polegająca na wycofywaniu się ze wszystkich prowincyj, niepokoi opinię publiczną, zdarzyć się bowiem może, iż pewnego poranku Anglia przy przebudzeniu się, ujrzy Egipt opuszczony przez swe wojska. Z kół parlamentarnych słychać, iż przeciw Roseberemu wre silna agitacja ze strony krańcowych radykałów. Labouchère, Dilke i 30–40 innych posłów radykalnych, oświadczają się stanowczo za dawną polityką Gladstone'a. Równocześnie pięćdziesięciu posłów, również ze skrajnej lewicy, między nimi socjaliści, godzą się na wspólny program polityki finansowej i zamierzają w tym znów zakresie pilnie patrzeć wielkiemu whigowi na palce.

Dokumenty *Swobody* kompromitujące metropolitę Michała składają się z czterech aktów, wyjętych z tajnych archiwów rosyjskiego konsulatu w Ruszczuku. Do aktów dołączony jest list otwarty Jacobsohna, wystosowany pod adresem prasy urzędowej serbskiej i metropolity Michała. Dokumenty mają być odpowiedzią dla prasy serbskiej na zaprzeczenie z jej strony autentyczności dawniej ogłoszonych. Rzecz oryginalna, iż w dalszym ciągu odwołuje się Jacobsohn do sumienia metropolity, wzywając go, aby przyznał się do winy. Tego samego człowieka pomawiają akta o spiskowanie przeciw własnej ojczyźnie na koszt Rosji. Wynika z nich, iż metropolita był w związku z powstańcami, którzy z Zajczaru usiłowali zaburzyć Serbię i wprowadzić na tron dynastyę Karageorgiewiczów. Bunt zajczarski został stłumiony, a metropolita Michał zmuszony do wyjazdu z kraju. Wówczas udał się do Bułgarji i wtedy to pobierał subwencję roczną od rządu rosyjskiego w kwocie 10.000 fr.

Inny akt dowodzi, że gdy metropolita prosił o pozwolenie przeniesienia się do Rosji, rząd rosyjski robił mu trudności i starał się odwieść go od tej myśli żądając, aby wskazał miejsce zamierzonego zamieszkania i wymienił osoby, które towarzyszyć mu mają. Metropolita Michał jako towarzysza wygnania wymienił tylko jednego archimandrytę, prosił zaś o pozwolenie osiedlenia w serbskim klasztorze w Moskwie.

TELEGRAMY.

Dnia 12 sierpnia.

Londyn. Izba wyższa udzieliła dziś w nocy gabinetowi Salisburyego *votum* nieufności.

Tryest. Aresztowano tu pewną liczbę wichrzycieli.

Dnia 13 sierpnia.

Nominacja.

Wiedeń. Bazyli Bilecki, zastępca nauczyciela w Tarnopolu, mianowany został profesorem gimnazjalnym w Samborze.

Wiedeń. *Vossische Zeitung* utrzymuje, że książę Ferdynand bułgarski odwiedził Berlin w najściślejszem incognito.

Londyn. Gabinet Salisbury'ego podał się do dymisji.

Sofia. Stambułow bawi obecnie w Konstantynopolu. Przyczyną pobytu ministra bułgarskiego w stolicy państwa tureckiego jest kwestja samodzielności Bułgarji.

Giełda krakowska.

Kleparz, 12 sierpnia.

Niezgorszy był jarmark dzisiejszy, lubo ceny się obniżyły nieco. Deszcze onegdajsze dość sprawiły przerwy w żniwach i dlatego producenci po ustaleniu się pogody, zaprzątnieni będąc zbiorami, mało dostawili produktów. Odwołanie zakazów pielgrzymki do Kalwarji, przyczyniło się też znacznie do zmniejszenia obrotów, gdyż włościaństwo tłumnie wybiera się tamże, odkładając na czas późniejszy dostawy targowe. Jęczmienia tylko browarowego zwieźli ludzie wiejscy około 190 korcy, które spekulanci zaraz zakupili po cenie przeciętnej 5 złr. od korca. Owsa też nie dużo dostawili handlarze od komory w Baranie. Obywatelstwa z okolicy mało było na targowicy, bo dwory jeszcze omłotów nie pokończyły, a zatem i sprzedawać nie mogą. Obroty większe odbywały się li pomiędzy handlarzami. Młyny w Bieńczycach stanowiły wyjątek, zakupując sporo żyta i pszenicy krajowej. Spekulanci zgodnie utrzymywali, że za dwa lub trzy tygodnie, ceny jeszcze więcej pójdą na dół i wtedy zacznie się na dobre eksport z Krakowa do Prus i Szwajcarji.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 8·80 do 8·90: czerwona 8·50 do 8·70; żółta 8·30 do 8·55; żyto 6·25 do 6·70; jęczmień (browarny) 5·80 do 6·—; owies 6·70 do 6·80; rzepak 10·20 do 10.45; koniczyna —·— do —·—; proso 8·15 po 8·50; jagły 11·— do do 12·—; tatarka 10·50 do 10·75; wyka (do siewu) 7·50 do 8·—; kukurydza 6·— do 6·30; ziemniaki (hektolitr) 1·80 do 2·—; chmiel (65 kilo) 60·— do 70; bób (drobniejszy) 5·50 do 5.75; fasola (długa, biała) 7·— do 7·50; gorczyca 13·— do 13·50; siano 1·50 do 1·75; słoma 1·70 do 1·80; jaja (kopa) 1·30 do 1·35; masło (garniec) 3·20 do 3·70; spirytus (hektolitr) na 95% Tralesa 82·—; okowita (hektolitr) na 80% Tralesa 77·—.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt., — Minimum ceny ogłoszeń 25 cnt.

Lokale.

6 lub 4 pokoje na III piętrze, **2 pokoiki** i kuchenka w oficynie, Mikołajska 4, do wynajęcia. 863(9—?)

Doniesienia rozmaite

Jadalnia. Wśród miasta, Plac WW. Świętych, pod „BOGIEM OJCEM", można dostać obiady w abonamencie i pojedynczo za bardzo umiarkowaną cenę smacznie i domowo sporządzone. Poleca się względom Szanownej Publiczności, a w szczególności pp. Uczniom szkół wyższych. Uniżona **RUCKA.** 878 2 3

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie obywatelskiej za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 856(8—?)

Już drugi rok mam na stancji ucznia celującego, życzyłabym sobie jeszcze dwóch uczniów na wikt i stancję. Opieka najtroskliwsza, mieszkanie wygodne, cena bardzo przystępna. Ulica Sławkowska Nr. 8, II piętro. 892 1 ?

Uczeń z ukończoną III lub II-gą kl. szkół średnich znajdzie umieszczenie w handlu bławatnym **Józefa Neuwerta i Syna** w Krakowie, Sukiennice l. 1. 893 1 3

Potrzeba zaraz chłopca do roznoszenia gazet. Wiadomość w Ekspedycji „Kurjera Polskiego".

Kolportera zdolnego poszukuje **księgarnia W. Poturalskiego w Podgórzu.** 891 1 3

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna, l. 4, I. piętro. 75(6-?)

Praktykant z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną lub realną, zamiejscowy, władający językiem niemieckim i polskim znajdzie umieszczenie **w handlu** Juliana KURKIEWICZA, Mały Rynek. 812(4-?)

Fortepian dobry, firmy Sohnera, do sprzedania przy ul. nad Rudawą l. 25, u organmistrza Grocholskiego. 819(8-10)

Poszukuje się w każdem większem mieście w Galicji **zastępców za prowizją.** Oferty polskie zur „Francósin" Seifen-Parfumerie Niederlage, WIEN, 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38. 884 3 3

Akademik **Polak, ukończony filozof** (lat 27) władający biegle językiem **francuskim, niemieckim,** z gruntownem wykształceniem, szuka lekcji **na wsi lub za granicą.** Wymagania przystępne. Wiadomość pod literami **X. Z.** w Administracji „Kurjera Polsk." 873 7 ?

Do sprzedania: Fortepian, rozmaite meble, obrazy, wózek dziecinny oraz **suknie damskie** mało używane. Ul. Bracka 6, parter, **Biuro korespondencyjne i Dom komisowy.** 886 3 4

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce, pod Rymanowem,

sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków mąki kościanej za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 ch do 6-ciu miesięcy bez procentu, od 6-ciu do 9-ciu miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje

Doświadczenia z nawozami sztucznymi robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji **Rymanów.**

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp wszystkich zajmujących się ajencją tego towaru wśród włościan, ofiaruje fabryka **5%** prowizji.

Za dobroć towaru fabryka ręczy.

Zarząd dóbr Klimkówka, p. Rymanów.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA

WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI

W KRAKOWIE,

ulica Kanonicza Nr. 9.

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

Na lato i jesień.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

FILIA WIEDEŃSKA

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘSKICH

a mianowicie:

Ubrania marynakowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bundy do podróży, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz obfity wybór ubrań dziecinnych na sezon letni i jesienny w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9. I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie i w Nowym Sączu.

Środki oczyszczenia wody i powietrza.
FILTRY

kompletnie oczyszczające najbrudniejszą wodę, kieszonkowe podróżne, do gospodarstw, fabryk, lokalów publicznych i t. d. węglowe, asbetowe, systemu „PIFKE" — **Klosety wodne, hermetyczne pisoary, zlewy kuchenne i zamknięcia kanałowe. Rury kamionkowe** (steingut) **Rynny betonowe, posadzki cementowe i steingutowe**

Znakomite

wentylatory pokojowe i lokalów publicznych

ma na składzie i wykonuje wszelkie higieniczne urządzenia i przeróbki

M. ZIELENIEWSKI,

Kraków, Grzegórzki 23. 850 1 ?

PARCELE BUDOWLANE

położone w Podgórzu,

obok nowo urządzonej targowicy na bydło, w pobliżu toru i stacji Kolei Karola Ludwika są do sprzedania pod przystępnymi warunkami. Bliższych objaśnień udziela 750(9-12)

Kantor fabryczny GUSTAWA BARUCHA w Podgórzu.

Magazyn ubiorów mezkich i dziecinnych
CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	zł. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	25.50
Ubranka dziecinne od	3
Płaszczyki „ „	5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	11.
„ kangurowe	15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

Park krakowski.

ŚRODA, SOBOTA, NIEDZIELA

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT muzyki wojskowej

Restauracja we własnym zarządzie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(120 ?)

UWIADOMIENIE

Dla pp. **garbarzy** lub dla handlujących **korą dębową jest zaraz do nabycia** 833 2 5

MŁYN do MLENIA

na drobne części kory dębowej.

Tudzież zaraz znaleźć może paru czeladzi zdolnych zatrudnienie

W PRACOWNI ŚLUSARSKIEJ

Aleksandra Łopatkiewicza,

ul. Zwierzyniecka l. 10



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1 ?)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

PANIENKI

lub

UCZNIOWIE

do szkół publicznych w Tarnowie, na rok 1892/3, znajdą umieszczenie w uczciwym domu wdowy po profesorze gimnazjalnym, zapewniając zdrowe utrzymanie i troskliwość rodzicielską. 846 1 3

L. ROSKOSZ,

Plac Sobieskiego Nr. 2, Tarnów.

W Zakładzie kąpielowym
SWOSZOWICE

841 **pod Krakowem,** 2 3

przygrywa codziennie MUZYKA

pod dyrekcją p. kapelmistrza

W. KUGLA.

Program doborowy z najświeższych kawałków, wykonanie jak najlepsze, zaspokoi wymagania Sz. Publiczności

---

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

22 **Obiad za 1 złr.** 100 ?00

Sobota dnia 13 go sierpnia.

ZUP. Barszcz zabielany. Rosół. — Consomé.

PRZYST. Pasztet z dziczyzny. Szt. mięsa, sos selerowy. Omlet z szynką.

PIECZ. Zraziki cielęce z kaszką. Wołowa z buraczkami. Kurczę w potrawce z ryżem. Polędwica z jarzynką.

LEGUM. Melon z cukrem. Knedle z śliwkami. Galaretka

Ktokolwiek chce tanio i przyjemnie wieczór spędzić

niech się uda do

A. SIEVERSA
teatru rozmaitości

w ogrodzie p. Józefa TYLKO, ul. Kolejowa l. 118.

Codziennie wielkie Przedstawienie.

Produkcje **z wyższej magji, gimnastyki i akrobatyki** na linie wyciągniętej nad całym ogrodem. 849 1 5

Kuchnia zdrowa i tania, potrawy w wielkim wyborze — **napoje krajowe i zagraniczne najlepszej jakości.**

Wstęp wolny.

Początek w dnie powszednie o g. 7 wieczorem, w niedziele i święta o 5 popoł.

WYSOKĄ PROWIZJĘ

względnie stałe utrzymanie płacimy **agentom** za sprzedaż na raty prawnie dozwolonych losów. Oferty do kantoru wymiany **Max Lustig Budapest Waitznerring 43.** 790(3—6)

Po 1 złr. 1 kilo

najlepsze mydła toaletowe, jak glicerynowe, fiołkowe, różane i inne specjalnie najpiękniej wonne. — Za najlepszą jakość ręczymy. — Cenniki franco.

Zgłoszenia do **SKŁADU MYDŁA i PARFUMERYJ pod „FRANCUZKĄ". Wiedeń, XVIII.** 823 **B. Doeblinger-strasse Nr. 38** 5 20

REALNOŚĆ

pod l. k. 153, dz. V w Krakowie, położona przy narożniku ulicy Pawiej i Kurniki, składająca się z dwóch budynków piętrowych i placu pod budowę, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela adwokat **Dr. Jan Hajdukiewicz,** 788 **Sławkowska Nr. 10.** (4—5)

WYSOKĄ PROWIZJĘ

względnie stałe utrzymanie płacimy **agentom** za sprzedaż na raty prawnie dozwolonych losów. Oferty: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler et Comp., Budapest** 789

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 12 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	122 50
Marki niemieckie za 100	58 35	58 75
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 20	99 —
5% „ „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 20	99 —
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	105 50
4% „ „ propinacyjne	93 60	94 60
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 40	92 10
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	98 —	99 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	324 —	331 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	244 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 25	18 —
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 40	7 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 11 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	324 —	330 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ „ z 10% premją	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk 41 l.	96 70	97 40
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 50	105 20
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 11 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	103 —
5% „ „ „ „ „ II do V	—	102 60
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 11 sierpnia.

	zł. ct.	zł. ct.
Renty.		
4⅕% renta papierowa	95 90	96 10
4⅕% „ srebrna	95 50	95 60
4% „ złota austrjacka	113 95	114 15
5% „ papierowa austrjacka	100 55	100 75
4% „ złota węgierska	110 60	110 80
5% „ papierowa węgierska	100 45	100 65
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 80	105 40
4% „ „ węgierskie	94 10	95 10
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „	91 50	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	111 75	112 25
3% „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 —
4½% „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 50	102 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „	99 30	99 95
4% „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	102 —	— —
4% „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	123 —	123 50

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Priorytety.		
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	99 80
4% „ „ Koszyce-Bogumin	93 75	94 75
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85 —	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 30	94 30
3% „ „ południowej	146 —	147 —
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 20	94 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr	152 70	153 —
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	114 75	115 25
„ austr. zakładu kredyt. ziem 80 „	372 50	374 —
„ austr. zak. kr. dla hand. i przm. 160 „	313 50	314 —
„ węg. banku kredytowego 200 „	360 —	360 50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	329 50	— —
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	220 50	221 —
„ austro-węg. bank 600 „	995 —	997 —
„ Unionbanku 200 „	244 50	245 50
Akcje kolei Albrechta 200 „	92 —	92 50
„ „ Alfölda 200 „	200 50	200 75
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2805 —	2815 —
„ „ Karola Ludwika 200 „	214 40	214 80
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 —	183 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	243 75	244 50
„ „ państwowej 200 „	304 50	304 75
„ „ południowej 200 „	98 20	98 80
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	199 75	200 25
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	66 80	67 30
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	181 50	182 —
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500 „	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 100 „	152 25	153 25
„ „ 1864 „ 100 „	182 50	183 —
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	141 75	142 25
„ regul. Cisy	136 25	137 —
„ austr. regul. Dunaju	122 25	122 75
„ miasta Wiednia z r. 1874	158 50	159 —
„ serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
„ tureckie	42 20	42 70
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 10
„ kredytowe z r. 1858	191 25	192 25
„ miasta Krakowa	23 25	24 —
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 25	17 75
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ Rudolfa	23 75	24 75
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 50	9 52
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie	58 52	58 57
Ruble papierowe	119 25	119 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·?? wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod. przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod. przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg. przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg. przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·49 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
10·12 rano Pod. przst. 10·18 „ Podg.-Pł. 10·22 „ Zwierzyn. 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano z Warszawy (osob.).
9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.